

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Antoni Smetona. — Kapitał zagraniczny w Polsce. — Okręt w płomieniach. — Targi wołyńskie. — Bajan i Płonczyński prowadzą. — Pierwsze regaty kajakowe w Wilnie. — Fantastyczny projekt wilnianki.

Za i przeciw przyjęciu Sowietów do Ligi Narodów

Plenum odwołane

GENEWA, (Pat). Zwołane na dzisiaj popołudnie plenarne posiedzenie zostało decyzją prezydium odwołane. Na posiedzeniu tem miała się rozpocząć dyskusja ogólna, ale, jak dotychczas, żaden mówca się do niej nie zapisał. Prezydium zdecydowało się, że lista mówców w dyskusji ogólnej zostanie zamknięta we czwartek wieczorem.

Jaka będzie procedura?

RZYM, (PAT). — Prasa obszernie komentuje zagadnienie wejścia Sowietów do Ligi Narodów. Jeden z dzienników pisze, że wejście Sowietów odbędzie się przez drzwi kuchenne i nie będzie posiadało charakteru triumfalnego.

„Giornale d'Italia” informuje, że procedura jaką zamierza zastosować min. Barthou przy wprowadzeniu Sowietów do Ligi Narodów będzie polegała na zebraniu jak największej liczby podpisów pod zaproszeniem, które zostanie przesłane przez członków Ligi do Sowietów. Chodzi tu będzie o to, aby liczba podpisów odpowiadała liczbie głosów, która będzie niezbędna dla przejścia Sowietów przez zgromadzenie Ligi. Zaproszenie to byłoby skierowane jednocześnie do przewodniczącego zgromadzenia Ligi, a od powiedz Sowietów zostałaby zakomunikowana poszczególnym państwom zapraszającym oraz przewodniczącemu. Następnie prezydium zgromadzenia przygotowałoby raport, któryby został poddany pod głosowanie prezydium. W rezultacie komisja polityczna zgromadzenia Ligi Narodów nie zostałaby obciążona obowiązkiem zbadania kandydatury Sowietów.

Rozmowy min. Becka

GENEWA, (Pat). Minister Beck przyjął dziś po południu wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Lestera oraz ministra spraw zagranicznych Finlandji.

Hiszpanja ponownie kandyduje do Rady

GENEWA, (Pat). Hiszpanja zgłosiła oficjalne żądanie reelekcji do Rady Ligi Narodów.

Narady prywatne

GENEWA, (Pat). U przewodniczącego Rady Ligi — ministra Benesa odbyły się dziś prywatne narady z udziałem sir John Simona, delegata francuskiego min. Massigliego, przewodniczącego

zgromadzenia Sandlera oraz delegatów Włoch, Hiszpanji i Danji. Przedmiotem narad była kwestja procedury przyjęcia ZSRR do Ligi Narodów.

Rola Anglii

GENEWA, (PAT). — „Journal des Nations” podaje szereg szczegółów wczorajszego tajnego zebrania członków Rady Ligi. Według dziennika min. Barthou zakomunikował członkom Rady projekt tekstu zaproszenia, któryby był wyśtosowany do ZSRR, przez możliwie wielką liczbę państw reprezentowanych na zgromadzeniu.

Tekst ten zawiera potwierdzenie, że Z. S. R. R. wykonuje swe zobowiązania, szanuje traktat międzynarodowy i gotów jest przyjąć zobowiązania przewidziane w pakcie, że wobec tego odpowiada warunkom dla zostania członkiem Ligi. Według dziennika min. Simon miał ze swej

strony oświadczyć, że jego zdaniem należy wyśtosować do Sowietów nie zaproszenie do przystąpienia do Ligi lecz jedynie zgłoszenia kandydatury do Ligi.

Dziennik podkreśla, że trudności techniczne w sprawie przyjęcia Sowietów do Ligi pochodzą od W. Brytanji a właściwie od jednego z dominijów, którego polityka zagraniczna jest ściśle związana z polityką W. Brytanji.

Możnaby wnosić, że Anglja chociaż nie chce przeszkodzić w przystąpieniu Rosji do Ligi Narodów, nie mniej jednak zmierza do okazania Sowietom, że ich wstąpienie natrafia na trudności.

Minister W. R i O. P. w Krakowie

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy).

Dnia 11 b. m. Min. Oświaty p. Wacław Jędrzejewicz udał się do Krakowa, gdzie weźmie udział w VI Międzynarodowym Kongresie Wychowania Moralnego.

Międzynarodowa konferencja lotnicza

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy).

Dnia 12 b. m. rozpocznie się w Warszawie Międzynarodowa konferencja lotnicza państw bałtyckich i bałkańskich. Na zjeździe omawiane będą sprawy służby łączności i radio-telefonji w komunikacji lotniczej.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Waluty. Berlin 209,75 — 210,75 — 208,75. Londyn 26,16 — 26,29 — 26,03. Nowy Jork 5,23 — 5,26 — 5,20. Kabel 5,23 — 5,26 — 5,20. Paryż 34,86 i pół — 34,95 — 34,78. Szwajcaria 172,55 — 172,98 — 172,12.

Lot nad Afryką zakończony

Dotąd wycofało się 8 lotników

Karpiński leci poza konkursem

WARSZAWA, (Pat). Według nadeszłych z Algeiru wiadomości w ciągu dnia wczorajszego wycofało się z turnieju 4 lotników. 2 Niemców i 2 Polaków. Z Polaków Grzeszczyk lecący na PZL-26, który jak wiadomo lądował przymusowo pod Sidi Bel Abbes i nie zdążył na czas zreperować uszkodzonego motoru oraz Florjanowicz na RWD-9, w którego aparacie pękł korbowód. Kierownik drużyny niemieckiej Osterkamp wycofał z turnieju Morzika i Eberhardta.

Ogółem, jak dotąd w czasie lotu wycofało się z zawodów 8 lotników. Czterech Niemców t. j. Eberhardt, Stein, Kre-

uger i Morzik, jeden Włoch Colombo i trzech Polaków Karpiński, Grzeszczyk i Florjanowicz. Przyczem Karpiński bierze udział w dalszym locie ale poza konkursem.

W dniu dzisiejszym następuje start lotników do następnego etapu do Biskry.

Jeszcze jeden Włoch

WARSZAWA, (PAT). — Załoga samolotu włoskiego 44 De Angeli zawiadomiła kierownictwo zawodów, że spowodu złego stanu zdrowia zmuszona była wycofać się z zawodów i pozostać w Meknes.

Wiadomość o pęknięciu wału korbowego w samolocie Nr. 73 kpt. Florjanowicza została potwierdzona, będzie on musiał pozostać w Algeirze do czasu sprowadzenia potrzebnych części do naprawy. Również samolot Nr. 63 Grzeszczyka wymaga sprowadzenia potrzebnych części do naprawy co potrwa dłuższy czas.

Prawdopodobnie lotnicy ci wezmą udział w locie okrężnym poza konkursem.

Lotnik niemiecki Morzik przybył wczoraj do Algeiru jednak w dalszym locie udziału nie weźmie.

Alger — Tunis

WARSZAWA, (PAT). — Wedle nieoficjalnych danych następujący lotnicy startowali z Algeiru, lądowali w Biskrze, startowali w Biskrze i lądowali w Tunisie w godzinach:

Lotnik	Alger—Biskra	Biskra—Tunis		
Osterkamp	6,53	8,03	8,42	11,18
Francke	6,53	8,07	8,39	11,21
Jaek	6,53	8,06	8,40	11,18
Hirth	6,50	8,15	8,51	11,53
Bayer	6,38	8,04	8,28	11,25
Seidemann	6,56	8,16	8,48	11,49
Hubrich	6,39	8,01	8,23	11,11
Pasewald	6,22	7,45	8,18	11,19
Zacek	7,03	8,28	9,13	12,09
Ambruz	7,03	8,28	9,12	12,06
Anderle	7,03	8,28	9,14	12,09
Dudziński	6,12	7,32	8,13	10,59
Gedgowl	6,12	7,32	8,14	11,03
Baleer	6,11	7,31	8,16	11,01
Włodarkiewicz	6,12	7,31	8,17	11,05
Bajan	6,38	7,57	9,03	11,56
Buczyński	6,28	7,58	9,06	11,59
Płonczyński	8,02	9,27	10,17	13,10
Skrzypiński	7,24	8,03	10,58	—
Macpherson	6,49	8,18	9,00	12,15
Francis	6,41	8,10	8,54	12,08
Tessore	6,41	8,10	8,52	12,03
Sanzin	6,41	8,10	8,55	12,09

Poza konkursem leci lotnik Karpiński.

Jutro o godz. 6 rano lotnicy startują do dalszego lotu okrężnego przez Palermo, Messynę, Neccera Terinese, Traia i Neapol do Rzymu.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Pakt 3-ch państw bałtyckich wkrótce zostanie podpisany w Genewie

Z Genewy donoszą, że w ciągu najbliższych dni należy oczekiwać podpisania w Genewie t. zw. paktu bałtyckiego, który zawierają między sobą Łotwa, Litwa i Estonia.

Po podpisaniu tekst paktu ma być

tutaj ogłoszony.

Jak słysząc w tekście tym nie-ma bezpośrednich postanowień, precyzujących stosunek trzech jego sygnatariuszy do t. zw. paktu wschodniego o wzajemnej pomocy.

Wymiana grzeczności między min. Lozorajtisem a min. Beckiem

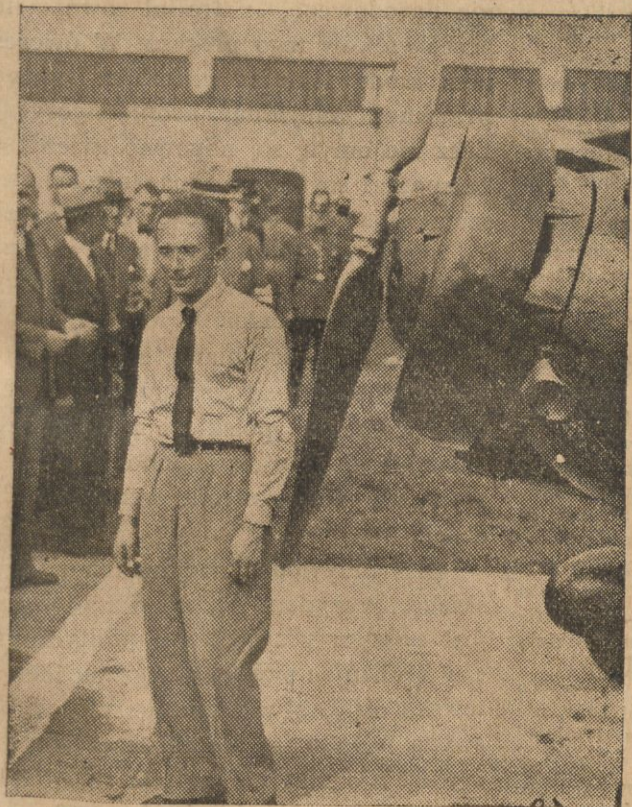
Według otrzymanych w Warszawie wczoraj późnym wieczorem wiadomości, przebywający w Genewie litewski minister spraw zagranicznych p. Lozorajtis

złożył wczoraj swój bilet wizytowy p. min. Beckowi. Min. Beck w ten sam sposób rewizytował p. min. Lozorajtisa.

Kpt. Bajan w Berlinie



Jeden z czołowych naszych lotników kpt. Bajan, biorący udział w Międzynarodowym Turnieju Lotniczym na lotnisku w Berlinie jednym z pierwszych etapów Challenge'u.



Zabójstwo na ulicach Madrytu

MADRYT, (PAT). — Jak donoszą z San Sebastianie były dyrektor generalnej policji przy

ządzie socjal-demokratycznym zastrzelony został z tyłu przez nieznaną sprawców.

ANTONI SMETONA

Prezydent Republiki Litewskiej



W dn. 8—10 b. m. Litwa obchodziła niezmiernie uroczyste 60-lecie urodzin Prezydenta Republiki Antoniego Smetony. Uroczystość nosiła charakter ogólnie - narodowy. W obfitym programie trzydniowym, ustalonym przez specjalny Komitet, wzięły udział, prócz sfer urzędowych, wojska i dyplomacji, także wszelkie organizacje i delegacje ludności z całego kraju, nie wyłączając narodowości nie litewskich.

W założeniu obchodu leży manifestacyjne uczczenie zasług człowieka, który od lat młodzieńczych odegrywał wybitną rolę w odrodzonym ruchu litewskim, własną uporczywą pracą i oddaniem sprawie narodowej przebył ogromny dystans od ucznia szkoły początkowej w Towianach i kandydata do seminarjum duchownego do najwyższej godności w nowopowstałym państwie litewskim. Ponowny wybór w r. 1931 utwierdził Antoniego Smetonę na stanowisku de facto dożywotniego Prezydenta, co zostało podkreślone przez nadanie mu w grudniu r. ub. tytułu wodza narodu („Tautos Vadas“). Oczywiście, ta dożywotniość jest uwarunkowana istnieniem obecnego ustroju Litwy, którego Prezydent Smetona jest twórcą i głównym przedstawicielem.

Sprawując swój urząd nieprzerwanie w ciągu lat 8-miu (od grudnia 1926 r.) pchnął Antoni Smetona swój kraj zdecydowanie w kierunku rządów pozaparlamentarnych, opartych na jego osobistym autorytecie i na przewodzonej przez niego partii „tautininków“. W ustroju tym mieści się więc umiarkowana tendencja do państwa „totalnego“ w ramach programu powyższego stronnictwa. Nie przybrała jednak ta tendencja w praktyce kształtów tak wyraźnych, aby ją można było stawiać obok hitlerowskiej koncepcji państwa. Regime Prezydenta Smetony odsunął wprawdzie partje polityczne od wpływów na bieg spraw państwowych, nie odebrał im wszelako prawa do egzystencji, ani też nie wszczął bezwzględnej przeciwko nim walki.

Naród litewski organizując obchód, wykraczający ponad zwykłą w takich razach miarę, pragnie uczcić Antoniego Smetonę przede wszystkim jako zasłużonego bojownika i najwybitniejszego wyraziciela swej idei narodowej. Istotnie litewski „Tautos Vadas“ uosabia znakomicie główne charakterystyczne cechy swego narodu w jego dzisiejszej postaci. Syn drobnego, niezamożnego rolnika ze wsi Użolany, pow. wilkomierskiego nie mógł wynieść z domu wiele więcej po-

nad głębokie umiłowanie swej ziemi ojczyznej oraz poczucie organicznego i psychicznego związku ze sferą społeczną, z której wyszła ogromna większość litewskich działaczy narodowych a która i dziś stanowi główną podstawę społeczną organizacji państwowej. Droga wzwyż, ku zdobyciu dla siebie wiedzy i miejsca pod słońcem, dającego niezbędne warunki egzystencji i pracy, była dla dzisiejszego Jubilata długa i żmudna. Z właściwą jednak charakterowi litewskiemu uporczywością i pracowitością, pokonywał Antoni Smetona kolejno piętrzące się przeszkody, nie ograniczając nigdy swych aspiracji i zainteresowań do osobistego pożytku i życiowej kariery. Od lat młodzieńczych wyrabiał w sobie, na podstawie studiów, przemysłu i dyskusyj wyraźny pogląd na przeszłość i przyszłość swego narodu, któremu zamierzył poświęcić swe siły i zdolności. Odkąd ukończył studia i osiągnął niezależność, wszedł natychmiast czynnie we wszelkie przejawy życia litewskiego, koncentrującego się podówczas (1920 r.) w Wilnie. Mimo wrodzonego spokoju i raczej kunktatorstwa niż impulsywności, pracował wszechstronnie i wydajnie. Publicystyka, praca organizacyjna i oświatowa zapełniała mu czas pozostały od zajęć zarobkowych. W ówczesnym środowisku litewskim w Wilnie wybił się dzięki temu wkrótce na czoło, zajmując w ostatnich latach przed wojennych i zwłaszcza w czasie wojny szereg reprezentatywnych stanowisk z

ramienia społeczeństwa litewskiego.

Przyszła okupacja niemiecka, zaznaczona dość mętnymi zamiarami utworzenia pseudo - samodzielnego państwa litewskiego. Przeznaczało się ono zgóry na teren kolonizacji i ekspansji niemieckiej. Wszelkim na historycznych i politycznych przesłankach opartym aspiracjom polskim na tych obszarach postanowiono w niemieckiej Kwaterze Głównej szczelnie zamknąć drogę. Antoni Smetona zdecydował się wówczas wykorzystać tę koniunkturę i zagrać na niemiecką antypolską kartę. Zdawał sobie sprawę dzisiejszy Prezydent Litwy, że w warunkach swobodnej konkurencji sił politycznych i kulturalnych nie zdoła litewskość osiągnąć przewagi nad polskością w Wilnie i Wileńszczyźnie. Idea narodowa Smetony obejmowała ziemie, które w jego mniemaniu pozostały lub mogły stać się litewskimi w ścisłym, narodowym znaczeniu tego słowa. Reminiscentje historyczne, płynące z odmiennej wielonarodowej treści dawnej państwowości W. X. Litewskiego były obce jego credo politycznemu.

Smetona był zdecydowanym, ludowym nacjonalistą, który w nadmiernej ekspansji politycznej pierwszych dynastów litewskich dopatrywał się przyczyn późniejszej stagnacji w rozwoju elementu narodowo - litewskiego.

Stawiając na niemiecką kartę ryzykował Smetona polityczną i ekonomiczną niezależność narodu, sądził nato-

miast, że protektorat niemiecki kosztem polskości pozwoli elementowi litewskiemu wzmocnić się i odzyskać utracone narodowe pozycje. A dalej? Dalej może się jeszcze dużo odmienić, a łapa niemiecka cofnąć się z powierzchni kraju, pozostawiając go w zorganizowanych rękach litewskich.

Rozumowanie takie skłoniło zapewne Smetonę do współdziałania z niemieckimi władzami okupacyjnymi w dziedzinie tworzenia pozorów państwowości litewskiej których pierwszym wyrazem została utworzona w r. 1917 Rada Państwa („Taryba“). Aktywizm polityczny Smetony w tym okresie prowadził go w dalszych objawach współpracy z Niemcami bardzo daleko. Dopiero niespodziewana klęska okupantów przerwała tę ryzykowną grę, rujnując w znacznej mierze pierwotne plany niemieckie wobec Litwy.

W r. 1919 zostaje Smetona poraz pierwszy Prezydentem Republiki, lecz po roku ustępuje miejsca swemu następcy A. Stulginskisowi. Pracuje potem przeważnie jako publicysta i profesor uniwersytetu kowieńskiego. Wraz z prof. Woldemaraszem tworzy partję narodowców („tautininków“), lecz zaledwie w r. 1926 uzyskuje ona parę mandatów w sejmie. Przewrót z grudnia 1926 wynosi go ponownie na stanowisko Prezydenta.

W okresie 1920—26 skrytykował się ostatecznie pogląd Smetony na formę życia państwowego Litwy. Jej dzisiejszy ustrój jest niezawodnie wyrazem tych poglądów. Wielka dbałość rządów Smetony o uczucia narodowe Litwinów oraz o interesy ekonomiczne ludności rolniczej, stanowiącej ogromną większość w Litwie, jest najsilniejszym ceментом, który wiąże ją z panującym systemem i nadaje mu cechy trwałości. Stąd niezaprzeczone popularność i szacunek którym cieszy się w swej Ojczyźnie obecny Jubilat.

* * *

W swoich latach młodzieńczych — uczniowskich i akademickich — spędził Antoni Smetona długie okresy w środowisku polskim na Litwie. Różnolite to było środowisko. Spotykał w nim Smetona ludzi z sympatją odnoszących się do litewskiego odrodzenia narodowego, natrafiał również na przeciwników tego procesu. W ówczesnym środowisku szlacheckim musiał przełknąć niejedną kroplę gorczy. Lecz nie omylił się napewno twierdząc, że spotkał się tam ze znacznie liczniejszymi objawami otwartego serca i szczerzej przyjaźni. Stamtąd też pojął za żonę p. Chodakowską, wierną odtąd towarzyszkę pracy małżonka.

Proces wyodrębniania się i narastania rozbieżnych sił i aspiracji politycznych elementu polskiego i litewskiego odsunął oczywiście daleko w cień te idylliczne wspomnienia wczesnej młodości.

Dziś przywódca nacjonalizmu litewskiego, Prezydent Antoni Smetona, nie jest naszym przyjacielem politycznym. Czy realizując swą ahistoryczną ideę litewską osiągnął maximum szczęścia dla swego narodu — nie naszą rzeczą jest sądzić. Ale nikt nie potrafi zaprzeczyć, że z głęboką wiarą i poświęceniem, z całkowitem oddaniem się swemu narodowi wiódł go po drodze, którą zdawna uznaliśmy za słuszną

Testis.

Mechanik Gawenda lekko ranny

WARSZAWA, (Pat). Aeroklub Rzeczypospolitej otrzymał dziś o godz. 18 m. 47 z Biskry wiadomość, że przy pokręcaniu silnika mechanik Gawenda został lekko ranny w rękę. Pilot Karpiński odleciał sam w kierunku Tunisu, gdzie wylądował.

Eskadra polskich samolotów w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD, (Pat). Polska eskadra lotnicza pod dowództwem gen. Rayskiego zwiedziła fabryki samolotów i silników w Kraljowie i Nowym Sadzie, po czym powróciła do Białogrodu gdzie wieczorem lotnicy polscy podejmowani byli obiadem przez szefa lotnictwa jugosłowiańskiego gen. Nedica. W czasie dzisiejszych lotów polscy lotnicy popisywali się brawurą akrobacją.

Tor objazdowy obok wyrwy uczynionej przez powódź

TARNÓW, (Pat). Dziś rano prezes dyrekcji kolejowej Wołkanowski dokonał otwarcia ruchu kolejowego na torze objazdowym Biadoliny—Bogumiłowice, który został wykonany obok wyrwy utworzonej przez powódź lipcową. Objazd ten wykonano w rekordowo krótkim czasie.

W Kłajpedzie winny być szyldy w jęz. litewskim

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne przynosi z Tyłży wiadomość, że nowy dyrektorjat kłajpedzki wydał zarządzenie, mocą którego wszystkie szyldy oraz ogłoszenia publiczne w całym okręgu kłajpedzkim muszą przede wszystkim być ogłoszone w języku litewskim. Zarządzenie to wykonane być musi do 15. 10. br. i za przekroczenie grozi wysoka grzywna oraz więzienie.

Urzędowe biuro niemieckie uważa, że ze strony litewskiej dopuszczono się naruszenia statutu kłajpedzkiego.

Kronika telegraficzna

— **ESKADRA SOWIECKA POWRÓCIŁA Z GDYNI DO LENINGRADU.** Admirał Galler udzielił wywiadu na temat tej wizyty korespondentom prasy sowieckiej. „Prawda“ umieszcza ten wywiad na pierwszej stronie.

— **ZMARŁ W BUDAPEŚCIE** po długiej chorobie wybitny polityk węgierski Juljusz hrabia Karolyi w wieku lat 63.

— **TŁOZYŃSKI I WITTMAN** udają się z Węgier na międzynarodowe mistrzostwa tenisa we Jugosławii. Mistrzostwa te rozpoczęły się we wtorek i trwać będą do niedzieli 16 bm.

— **LICZBA BEZROBOTNYCH** zarejestrowanych na terenie całego państwa w biurach pośrednictwa pracy funduszu bezrobocia wynosi na 8 bm. 287,112, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia ub. o 1,376 osób.

— **NA LOTNISKU CENTOCELLO W RZYMIE** wylądował dziennikarz Beonio Brocchieri, który przeleciał samolotem 17 tys. klm. nad Syberją wschodnią i Rosją azjatycką.

— **W PORCIE WOJ. W GDYNI** w szcziplem gronie oficerów marynarki odbyła się skromna lecz doniosła uroczystość spuszczenia na wodę trawlera, który został nazwany „Jaskółką“. Jest to pierwsza jednostka morska zbudowana w Polsce z materiałów polskich. W budowie zasłojowano najnowsze zdobycze techniczne.

— **WYSTAWA KSIĄŻKI HARCERSKIEJ** odbędzie się w dniach od 9 do 16 grudnia r. b. w Warszawie.

— **INSTYTUT JĘZYKOZNAWCZY SOW. AKADEMII NAUK PRZYGOTOWUJE** obecnie wydanie wielkiego słownika języka rosyjskiego. Nad redakcją słownika pracuje zgórą 40 uczonych, m. in. Mieczaninow, Jakunow, Dzierżawin.

— **W POŁUDNIOWEJ ANGLII DOKONANO** wczoraj szeregu akcji sabotażowych. Między innymi na linii kolejowej Waterford — Kilkenny na długości około 40 klm. nieznani sprawcy poprzecinali druty telefoniczne i telegraficzne, obalili wiele słupów. Na drogach w wielu miejscowościach pobudowano barykady. Ruch kolejowy oraz na szosach był przez długi czas przerywany.

— **W ZWIĄZKU Z WIADOMOŚCIĄ O POJAWIENIU SIĘ** w Rumunii cholery i czerwotki wydano zarządzenia zapobiegawcze, szczególnie w punktach granicznych polsko-rumuńskich, celem niedopuszczenia epidemii do Polski.

Rumuńskie ministerstwo zdrowia komunikuje, że żołnierze ulegli masowemu zatruciu, nie wykryto żadnego zarażka cholery, nikt więcej nie zachorował a zatruci wracają do zdrowia.

— **POCIĄG POWIETRZNY** złożony z 1 samolotu motorowego i 3 szybowców, który wystartował 3 września z Leningradu przybył wczoraj do Koktebel na Krymie, bijąc światowy rekord długości lotu dla samolotów 3 szybowców, przeleciawszy 7.555 klm. w ciągu 20 godz. 45 min.

Kapitał zagraniczny w Polsce

Marszałek Piłsudski w Moszczenicy

Pomiędzy milczeniem prasę francuską. Dość jednogłośnie postanowiła ona bronić tak niewątpliwych co do etyki spraw, jak machinacje Boussac'a, zdradzając tem nie tyle może obawy o losy kapitału francuskiego w Polsce, ile tradycyjną wrażliwość na brzęczące argumenty, które jej widać i dziś „nie cuchną“. (Patrz np. Pamiętniki Poincarégo — afery funduszy prasowych ambasadora Izwołskiego).

Natomiast stanowisko poważnej prasy „Daily Herald“ prasy gospodarczej angielskiej, w sprawach żyrdowskiej i v. Plessa, wymaga kilku słów wyjaśnienia.

Bo oto „The Economist“ z 11 sierpnia w kronice tygodniowej p. t. „A. Monirities Problem for the League“, mówiąc o skardze ks. Pszczyńskiego skierowanej do Ligi Narodów i akcji fiskalnej Skarbu Polskiego w Pszczynie pisze:

„Jeśli zaś z drugiej strony korzyści finansowe, jak o tem szeroko mówią, są raczej pretekstem do niesłusznej dyskryminacji w stosunku do członka mniejszości niemieckiej, to zagadnienie nie powyższe jest poważniejsze. Zastępuje ono wówczas na to, aby rozważone było przez Ligę Narodów we wrześniu. Najważniejszym narazie jest, aby w Polsce nie czyniono nic, co mogłoby pogorszyć już i tak poważną sytuację“.

Dla odmiany „Financial News“ poświęcają swą uwagę sprawie Żyrdowa, mówiąc, że:

„Sprawa żyrdowska może się odbić niekorzystnie na działalności kapitałów obcych w Polsce, a ponadto jest ona dowodem wrogiego nastroju polskiej opinii publicznej do kapitału zagranicznego, lokowanego w Polsce“.

Powyższe cytaty zdradzają jasno pewną dezorientację finansowej opinii angielskiej co do warunków pracy obcych kapitałów w Polsce. Nie będzie więc od rzeczy zwrócić uwagę na rozmiary obcych lokat kapitałowych na naszym rynku. Operując jedynie danymi, dotyczące mi spółek akcyjnych, gdyż inne rodzaje lokat posiadają mniejszą wagę i wywołują się naogół z ujęcia statystycznego, możemy stwierdzić, że w r. 1932 (ostatni statystycznie opracowany) istniało w Polsce 1266 spółek akcyjnych, reprezentujących kapitał 4.579,1 milj. zł. Z tego spółek pracujących całkowicie lub częściowo kapitałem zagranicznym było 508. **Udział kapitałów zagranicznych w tych spółkach wynosił 3.243,9 milj. zł.** Stanowi to 70,9% udziału kapitału obcego w całym kapitale, który w swej działalności w Polsce przyjął formę przedsiębiorstw akcyjnych. Z reguły są to przedsiębiorstwa największe, najsilniejsze, najlepiej zorganizowane i decydujące o układzie stosunków w całym życiu gospodarczym. Rola przedsiębiorstw innego rodzaju, jak spółek z ogr. odp., komandyt., firmowych i t. p. jest niewspółmiernie mniejsza.

Cyfrы powyższe mówią same za siebie. Fakt, że przy kryzysie 70% kapitału wszystkich spółek akcyjnych może

pracować i pracuje w Polsce, świadczy dość jasno, że polityka gospodarcza Rzeczypospolitej bynajmniej tego kapitału nie zwalcza. Natomiast w tej ilości przedsiębiorstw może rzecz jasna trafić się wyjątek, którego działalność nacechowana **brakiem lojalności** w stosunku do terenu na którym pracuje, **społecznie i gospodarczo szkodliwa**, chcąc ten teren eksploatować, jak murzyńską kolonię, musi być ukrócona i zlikwidowana. Stan bowiem bezkarnej działalności gospodarczej przedsiębiorstw korsarskich, byłby wysoce szkodliwy i dla tych lojalnie pracujących w Polsce kapitałów cudzoziemskich, które w walce konkurencyjnej nie mogłyby dotrzymać kroku przedsiębiorstwom, korzystającym z premii złodziejskiego. Wobec konieczności sankcyj, pozostawienie u steru przedsiębiorstwa sponowanego skompromitowanych osób nie jest możliwe. Nie mógłby wówczas wytworzyć się moment spokoju i wzajemnego zaufania, tak niezbędnego między reprezentantem przedsiębiorstwa a władzami państwa.

Likwidacja jednostek szkodliwych nie koniecznie ma mieć formy przejęcia przez Państwo ich przedsiębiorstwa. W arsenale państwa znajdzie się dość środków, by spowodować przejście przedsiębiorstwa w inne — uczciwe ręce.

Należy tę sprawę jasno i wyraźnie uwypuklić by bezstronna opinia zagraniczna zrozumiała, że uczciwy i lojalny kapitał obcy w Polsce do zaniepokojenia powodów niema. Od lat bowiem szeregu miljarde obcych pieniędzy w setkach przedsiębiorstw pracują u nas. Dziś być może w ciężkich ogólnie - światowych warunkach kryzysu, lecz bez dyskryminacji podyktowanej względami politycznymi. Na tem też tle sprawy żyrdowskiej czy Flicka mają charakter sankcyj wyjątkowych, skierowanych jedynie przeciw nadużyciom. Sankcyj pożytecznych nie tylko dla Państwa, ale także dla lojalnie pracującego w Polsce kapitału zagranicznego.

Co do v. Plessa to wystarczy opinię angielską zorientować, iż Polska posiada około 10 milj. mniejszości narodowej. Wszelka więc z tego tytułu dyskryminacja, byłaby przedewszystkiem dla samego Państwa Polskiego szkodliwa. Sekwestry w Pszczynie i skargi w Lidzie nie są więc wynikiem tej dyskryminacji stosowanej przez nasze urzędy wobec polskiego obywatela narodowości niemieckiej, lecz skutkiem jego nielojalnego pod każdym względem stanowiska, wobec Państwa, na rzecz którego sam się zdecydował optować.

Lech Jarociński.

Zainteresowanie challenge'm w Warszawie



Miarą zainteresowania, jakie wzbudził wśród ludności stolicy odbywający się obecnie między narodowy turniej lotniczy jest gromadzenie się

tłumów publiczności przed wzniesioną na placu Józefa Piłsudskiego tablicą orientacyjną podającą ostatnie wyniki turnieju.

Zamach na pomnik bojowników o oswobodzenie Kłajpedy

PARYŻ, (Pat). Agencja Elta donosi z Kowna, że w czasie obchodu święta narodowego i 60-tej rocznicy urodzin prezydenta Smetony, nieznani sprawcy zbezczeszcili i usiłowali zniszczyć pomnik bojowników o oswobodzenie Kłaj-

pedy, znajdujący się w temże mieście. Jednocześnie na pomniku wywiesili chorągiew ze swastyką.

Powyższy incydent wywołał w Litwie powszechne oburzenie.

Chcemy mieszkać po ludzku!

1

Ciężkie czasy, w których żyjemy nie sprzyjają ekspansji życiowej. Przeciwnie „ograniczenie potrzeb“ — oto hasło, które narzucają nam warunki. „Kurczymy się“, byle przetrwać! — A jednak, mimo wszystko, nie dajemy za wygraną. Przemysłność ludzka wynajduje nowe, ekonomiczniejsze sposoby zaspokojenia swych potrzeb. Włóczęgę po miejscowościach kuracyjnych zastąpiła włóczęga kajakiem, domowe przyjęcia z tańcami przeniosły się do oszczędniejszej kawiarni z danciem, len ruguje jedwabie.

Ale mieszkania! Jak dostosować do nowoczesnych potrzeb i możliwości rzecz tak mało zmienną, ciężącą dziś na nas spadek po pokoleniu zamożnym i... niehigienicznym? Te olbrzymie, wielopokojowe landary bez jakichkolwiek wygod, to przecież ani na kieszeń naszą, ani na nasz gust. Budowano je w innej... epoce! Tam, gdzie papa stawał w szczerem polu swą ponurą „secesyjną“ kamienicę,

dziś zaafierowany syn pędzi potrójnie czynny dzień mieszkańca śródmieścia. Sielankowy widok krówek pasących się obok samotnej kamienicy zastąpiły takie, czy inne „Arbony“ ze swym hałasem, dymem, zapachem... Rozrastające się miasto oderwało swych mieszkańców od natury, a turystyka częściowo tylko może to zastąpić. W nowych warunkach muszą żyć i wychowywać się nowe pokolenia.

I właśnie dlatego, że od dusznych, ciemnych pokoi (...małe, nieotwierane okna, ciemna tapeta i pluszowe kurzołłonne meble...) tak trudno oderwać się i uciec do słońca i zieleni, właśnie dlatego reforma mieszkania jest konieczna „W strasznych mieszkaniach“ żyli tuwimowscy „straszni mieszkancie“. Żyli i nam je przekazali. — Nie chcemy tego dziedzictwa! Nie chcemy przedwcześnie spłowiatałych oczu zapadniętej klatki piersiowej, wiecznych migren, rachityzmu i gruźlicy. Nasze warunki życia i pracy dostarczają nam aż nadto okazji, by popsuć zdrowie i nerwy. Mieszkanie nasze, to jedna z niewielu możliwości schronienia się, wytchnienia, odpoczynku. Musi być nowoczesne: zdrowe i człowiekowi życzliwe.

* * *

Trudno wprost zrozumieć, dlaczego — gdy tyle się pisze i mówi o literatach, muzykach, malarzach — tak mało wie się o tych, którzy przecie sztuką swą tak bezpośrednio wpływają na nasze życie — o architektach? Widocznie sprawiło to smutnej pamięci wiek XIX, wiek nieprawdopodobnej zatruty dobrego smaku w architekturze, wiek, który obdarzył nasze miasta temi ponuremi rzędami bliźniaczo do siebie podobnych, obrzydliwych i jakże bez sensu, bez względu na przyszłość „lokatorów“ budowanych „kamienic“.

Ale po tamtych chorych budowniczach przyszli znów architekci, którzy rozumieli swą sztukę i epokę w której żyją. Ci nauczyli nas prostoty i higieny. Duże okna, jasne, niepoobwieszane ściany, oszczędne i planowe umeblowanie, które służy człowiekowi nie kępując jego ruchów. Śmieszy nas dziś „ponure gniazdo“ zastawione na nie potrzebne grzankami, wytapetowane aż po sufit tanim malarstwem („landszafty“ w złoty ramach... piękny widoczek pędzla cioci Malwiny... koń i piesek...), pełne szafy, kredensów, luster o powykęcanej że pożał się Boże ornamentyce, gdzie zbiera się kurz, jeśli nie co gorszego... Nauczyliśmy się cenić celowość: tylko to

„Gazeta Polska“ zamieszcza korespondencję pióra kpt. M. B. Lepeckiego, towarzyszącego Marszałkowi Piłsudskiemu w podróży do Moszczenicy. Przytaczamy wyjątki:

„Mając do wyboru szereg rezydencji w które Śląsk Cieszyński i zachodnia część woj. krakowskiego obfituje, Marszałek Piłsudski wybrał skromny, — lecz pięknie położony dwór w Moszczenicy, własność państwa Kępińskich. Do miejscowości tej, odległej od Żywca o niespełna 5 klm. prowadzi szosa biegnąca łagodnymi serpentynami od brzegów rzeki Soły ku górcom.

Sam dwór położony w rozległym parku o pięknych trawnikach, starych drzewach, otoczony starannie przystrojonym żywopłotem jest obszerny, piętrowy.

Przed dworem jest naturalnie okrągły klomb. Samochód objeżdża go i zatrzymuje się przed wejściem. Fronton ubrany zielenią i przystrojony pracownice zrobionym z jarzębiny i jakichś białych nasion — godłem państwowym, jasnie niepokalaną białą wapną. W progu witają Marszałka Piłsudskiego gospodarze: pan Kępiński z żoną i trzema córkami. Szlachcic jest wzruszony. W rękach, według obyczaju naszej ziemi trzy ma tacę z chlebem i solą. Słowami wiążącymi w gardle wygłasza przemówienie, dziewczęta wręczają kwiaty.

Marszałek Piłsudski dziękuje, wita się i pyta, zwracając się do dziewcząt:

— Czy która z was nie nazywa się Krysią?

Panny czerwienią się i stwierdzają, że nie.

Marszałek Piłsudski śmieje się.

— Nie wiem dlaczego — mówi — zda wało mi się, że muszę spotkać tu Krysię.

Wszyscy wchodzą do wnętrza. Pani Kępińska, prawniczka generała Dwerneckiego, oprowadza Marszałka po salonie, pokazując z dumą piękny obraz, przedstawiający jej pradiadka w bitwie pod Stoczkiem.

Teraz państwo Kępińscy żegnają się. Opuszczają dwór, aby zamieszkać na czas obecności dostojnego Gościa w Żywcu. Gospodarz przed odjazdem stwierdza z niekłamanym zadowoleniem:

— Było nie było. Marszałek Piłsudski w Moszczenicy jest i to pozostanie faktem na zawsze.

Marszałek Piłsudski pozostaje przez chwilę w swoich pokojach, poczem udaje się do parku, gdzie spaceruje długo.

Jednak już pod wieczór Marszałek kazał rozpakować swój zwykły bagaż wypoczynkowy: stosy książek, map, przeróżnych akt.

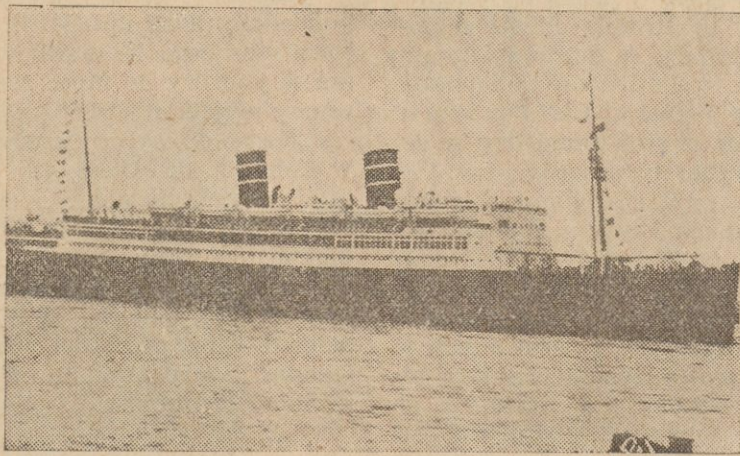
Byłoby grubą przesadą twierdzić, że płk Strzelecki, którego Marszałek Piłsudski wziął również do Moszczenicy, będzie się „garował“.

w pokoju, co potrzebne: do pracy, do odpoczynku, do rozrywki. Proste, geometryczne linie nowoczesnych mebli, ich rytm umiejętnie dobrany ma dla nas dać leko więcej fantastyki i piękna, a w zastawieniu z kolorem ścian, z kilkoma za ledwie, ale zato naprawdę wartościowymi dziełami grafiki, czy fotografii, z jakimś kilimem ludowym, tworzy harmonijną całość, która spełnia swe przeznaczenie. Służy człowiekowi. Mało tego. Nie można zapominać, że jeśli początkowo indywidualność mieszkańca nadaje charakter mieszkaniu, to potem już działa inwersja: mieszkanie zaczyna kształtować człowieka. Ten nieuchwytny proces odbywa się ciągle i na nim właśnie polega wychowawcze znaczenie architektury.

* * *

W Wilnie, mieście baroku, mamy i gotyk. Popatrzmy tylko na jedno i na drugie. Zastanówmy się co za ogromna różnica, jaka przepełnia psychiczną dzieł tych, którzy tworzyli te dwa porządki architektoniczne! Jedno w stosunku do drugiego to całkowita rewolucja smaku, pojęć, światopoglądu. Tak też i było — uczy nas historia. Powinniśmy stąd rozumieć, że kiedy zrodził się modernizm w architekturze, to był on i jest odpowie-

OKRĘT W PŁOMIENIACH



Amerykański statek pasażerski „Morro Castle“.

„MORRO CASTLE“.

Dnia 8 b. m., ściślej: w nocy z 7-go na 8-go września podążał z wyspy Kuby do Nowego Jorku duży, liczący 11.500 tonn pojemności parowiec amerykański „Morro Castle“. Zbudowany w 1930 r., a więc liczący zaledwie 4 lata istnienia, cieszył się „Morro Castle“ szczególnym powodzeniem wśród wycieczkowiczów zarówno z lądu, jak też z Wielkich i Małych Antyli. Tym razem również wioził okręt w swych pakownych kabinach większą grupę wycieczkowiczów: w ogólnej liczbie 318 osób. Wraz z załogą (158 osób) jechało na „Morro Castle“ 576 osób, w tem wielka liczba kobiet. Wśród pasażerów znajdował się m. in. konsul niemiecki z miejscowości Matanza p. K. Landmann z żoną i córką, jako też zespół śpiewacki niemiecko-amerykańskiego towarzystwa „Concordia“ w liczbie 100 osób. Gros pasażerów i załogi stanowili jednak rodowici Amerykanie.

ŚMIERĆ KAPITANA.

Na okręcie pancwał w nocy z 7 na 8 września nastroj żałobny. Akurat przed kilku godzinami uległ atakowi sercowemu dzielny kapitan Wilmot. Śmierć jego wywołała wrazenie przynajmniej. Pogoda też nie sprzyjała wesołości. Deszcz i mgła powiększały jedynie depresję. Może również mroziło pasażerów złowrogi przeczuć katastrofy?

POŻAR.

Niemal punktualnie o północy zabrzmiał na okręcie przeraźliwy sygnał alarmowy. W środkowej części okrętu wybuchł pożar. Ogień rozszerzył się z wielką szybkością i gwałtownością. Radiotelegrafista zdążył nadać zaledwie parę S. O. S-ów. „Niepodobna już w kabinie radiowej pracować. Na pomoc!“ — to były ostatnie słowa, jakie przejęły z pływającego okrętu pobliskie parowce.

Wśród podróżnych, wyrwanych z głębokiego snu wszczęła się zrozumiela panika. Naprawdę usiłowali oni przedostać się na pokład. W korytarzach szalały już płomienie. Marynarze próbowali nieść ratunek, wybijając okna zewnętrzne kabin. O gaszeniu pożaru mowy być nie mogło. Statek płonął, jak suchy sноп słomy.

Część podróżnych i załogi przebiła się jakoś przez dym i płomienie na pokład, sądząc, że znajdzie ratunek w szalupach ratunkowych. — Próżna nadzieja. Szalupy spłonęły, zanim zdążyło je spuścić na wodę.

DANTEJSKIE SCENY.

Wszystko składało się więc na zgubę biednych ludzi: noc, zaskoczenie, gwałtowne rozszerzenie się pożaru, zniszczone szalupy. Jedyne okolicznością sprzyjającą była stosunkowa bli-

skość brzegu, oddalonego o kilkanaście kilometrów, no i frekwencja okrętów, kursujących po tych wodach. Gdyby przeto chodziło o pożar nie tak gwałtowny, wszyscy pasażerowie i marynarze „Morro Castle“ pewnością by się uratowali.

Na pływającym okręcie rozgrywały się niesamowite sceny. Noc była dżdżysta i wietrzna. Ze statku buchały w górę słupy ognia, snopy iskier. Z sykiem płomieni łączyły się rozpaczliwe wrzaski i jęki poparzonej, nawpół oślepienych ludzi. Niektórzy rzucali się do morza. Inni biegali po pokładzie jak błądnie, nie zważając na komendy oficerów statku, zachowujących w obliczu zagłady bohaterką postawę i usiłujących wnieść jakiś ład w tę gromadę eszalałych istot ludzkich.

CZĘŚĆ PASAŻERÓW URATOWANA.

Wszystkie znajdujące się w pobliżu okręty pośpieszyły nieszczenemu „Morro Castle“ na ratunek. Cała para pędziła na miejsce katastrofy parowce: „Prezydent Cleveland“, „Luckenbach“ i in. Ratunek był jednak wysoce utrudniony. Okręty nie mogły zbliżyć się do „Morro Castle“ który stanął w chwili ich przybycia pływającą żagiew. Snopy iskier mogły łatwo się przenieść na statki ratownicze. Te ostatnie musiały się więc kłopotować pośpiesznym spuszczeniem szalup, które zajęły się wyławianiem pływających dookoła „Morro Castle“ rozbitków. Ilu w ten sposób uratowano? Ilu uratowano w ogóle? Trudno dokładnie na to odpowiedzieć. Wiemy z doświadczenia jak ciężko idzie z ustaleniem liczby ofiar, nawet jeżeli chodzi o katastrofę lokalną. Cóż dopiero mówić o katastrofie, która się wydarzyła o kilkanaście tysięcy klm. od nas? Wiadomości są chaotyczne i mętne. Według jednych źródeł uratowano 162 osoby, według innych tylko 72. Skłaniać się należy ku przypuszczeniu, że jednak zdołano uratować co najmniej 300 osób. Liczba ofiar wahałaby się więc w granicach 200—250 ludzi. Jest to liczba wstrząsająca, wysoka, zwłaszcza gdy się uwzględni dzisiejszy poziom techniki okrętowej, bliskość wybrzeża i obecność co najmniej pół tuzina okrętów w pobliżu miejsca katastrofy.

PRZYCZYNY KATASTROFY.

Gdy się zdarzy gdzieś jakaś większa katastrofa, z reguły bywają niejasne dwa punkty: 1) wspomniana już kwestia liczby ofiar i 2) przyczyna nieszczęścia. Co było przyczyną pożaru na „Morro Castle“? Jedni mówią, że w nieszczęsny okręt uderzył piorun. Inni twierdzą, że pożar wybuchł wskutek rozrzuconego niedopałka papierosa. Za pierwszą tezę przemawiałoby gwałtowne rozszerzenie się pożaru. Natomiast za drugą tezę — że w owym czasie burzy bo-

daj nie było. Jakże więc pogodzić te sprzeczności?

Rybacki, którzy łowili owej nocy ryby wzdłuż wybrzeża stanu New Jersey (akurat na wysokości miejsca katastrofy) twierdzą, że w pewnej chwili ujrzeli na ciemnym tle nieba rakietę, a w chwili potem — potężny słup ognia. Rybacki oczywiście nie mogli łowić ryb w czasie burzy. A więc chyba nie piorun spowodował katastrofę. W takim razie niedopałek papierosa? Lecz trzeba by wobec tego przypuścić, że ktoś oblał cały okręt naftą i dopiero wtedy cisnął niedopałek. Cóż więc pozostaje do przyjęcia? Chyba tylko wybuch — przypadkowy lub umyślny. Zresztą, zamiast się bawić w przypuszczenia, zaciekażmy na ewentualne wyniki śledztwa.

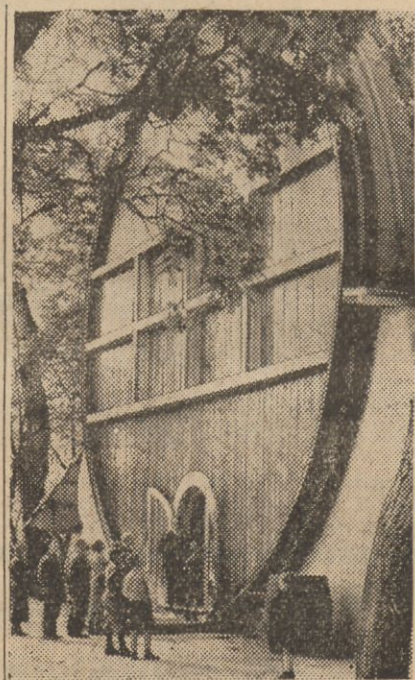
JESZCZE PARĘ UWAG.

Z chwilą śmierci kapitana Wilmota objął sięł rządy na „Morro Castle“ komenda pierwszy oficer okrętu. Zastępca kapitana zachowywał się po bohaterku. Z zimną krwią aż do ostatka kierował ratunkiem pozostałych przy życiu osób. Nasuwa się jednak pytanie — stawiane przez ocalałych pasażerów jako zarzut — dlaczego pierwszy oficer nie chciał skierować pływającego okrętu ku brzegowi, oddalonemu zaledwie o kilkanaście klm? Proszono, błagano go o to. Odmówił. Dlaczego? Przecież szereg osób umiających pływać mogłoby się w ten sposób uratować. Część osób splonęłaby wprawdzie, nie mogąc się wydobyć z zabarykadowanych ogniem i dymem kabin. Wielu jednak pasażerów, którzy skoczyli do morza i utonęli miałooby przy brzegu większe szanse ratunku.

Śledztwo wyjaśni zapewne i tę okoliczność. Według ostatnich wiadomości, zweglony kadłub „Morro Castle“ unoszą prądy morskie na południe. Może na wyspę zatopionych okrętów?

NEW.

Beczka od wina, w której wygodnie może pomieścić się 400 osób



W Dürkheim (Bawaria) znajduje się największa na świecie beczka od wina o długości 15 m. i średnicy więcej niż 13 m. W tej olbrzymiej beczce została urządzona winiarnia mieszcząca 400 biesiadników. Na ilustracji wejście do tej oryginalnej winiarni.

Mało! Mało!

— Ile też gazet mamy w Wilnie? — spytał kiedyś Piotr Marcinka, siedząc u Sztralla — nie mogę się doliczyć, jakoś mi się wydaje, że conajmniej o dwie za dużo?

— Mało, mało, o jakie pięć za mało! Cóż to Wilno ma tradycje, ma inteligencję, ma artystów i bezrobotnych, motloch i starą szlachtę, proletariata i dewotki, studentów i stenotypistki, wojskowych i księży, sklepikarzy i urzędników. I wiele innych jeszcze gatunków ludzi. Takie miasto i tylko te kilka gazet... a czy wiesz Piotrusiu jak się robi w Ameryce?

— Wiem, pije się ciągle whisky an soda i żuje gumę, niedawno robiono miliony na kokosach i kokosy w spirytusie, ale teraz zaledwie parę dzieci się ukradnie i jakąś starą milionerkę. Tam też trudno żyć.

— Och Marcinku jakiś ty materialista, o duchu mówić chciałem, co dla ducha... Słuchaj tam są dzielnicowe gazety. Słyszysz każda dzielnica miasta ma swoją gazetę... już i u nas, w Warszawie poszli za tym dobrym przykładem, i są tam jakieś żoliboskie wiadomości, czy coś w tym rodzaju. Ja uważasz, chce spróbować w Wilnie. Nazwy naszych przedmiotów są tak dziwaczne, iż to samo może przyciągnąć czytelników. Widzę te pociągające tytuły. Co byś powiedział na Wieczory Wołkumpiańskie, albo Głos Wilczolapski? Albo Nowiny Nowozabudowańskie? Dziennik Antokolski, Gazeta Zarzecka, Tygodnik Śnipiski, Słowo Pohulańskie, to są nazwy pociągające, sensacyjne, miłe uchu, swojskie, metodyjne i...

— Nie wpadaj w cieńczy zachwyt, coż tam umieścisz, kłóż to będzie czytał? Jak zorganizować redakcję?

— Jaką redakcję? Ja żadnej nie będę miał... jeden mały pokój, i paru reporterów, przystojnych chłopców żeby mi codzień chodzili po maglach i umizgali się do służących i kucharek wyciągali z nich wiadomości o mieszkaniach dzielnicy, a ręce ci że będziemy mieć popyt nieopisany.

— Wydać mi się że sporo lasek potamie się na twej łysinie jeśli byś zrealizował swoje szalone zamiary. Zagładanie do cudzych garnek może przynieść korzyść tylko narzeczonym pokojówce, zwykły śmiertelnik może sobie mocno uszu przypieć.

„Ale bo to trzeba ostrożnie, umiejętnie, nie rąbać prosto z mostu, wyzywając po imieniu i nazwisku, bo za takie figle to się można dostać do kryminału, oberwać po uchu. My to zrobimy inaczej, ja ci powiem...”

— Poczekaj do jutra, spytam mojej Agatki.

Knox.

HUMOR

OŚWIADCZYNY.

Znakomity chirurg niemiecki, Frerichs, odznaczał się niezwykłym cynizmem. Pewnego razu oświadczył się znajomej damie w takich słowach:

— Moja pani, czy chce pani zostać wdową po mnie?

(Candide)

W SZKOLE.

Nauczyciel poleca Jasiowi wyliczyć kolejno miesiące. Jaś liczy: styczeń, luty, maj, lipiec, kwiecień...

Nauczyciel: — Ależ nie tak, nie podobnego!... Jaś: — Przepraszam bardzo, ale tak było w tym roku.

(Le R're)

dnikiem nowej epoki. Odkrycie żelazo - betonu postawiło nowoczesnego architekta wobec możliwości dotąd nie do pomyślenia, uwolniło go od całego szeregu tych trudności, które w cegle czy kamieniu były nieusuwalne, które sprawiały, że gotyk, czy barok nie mogły być inne, niż były. August Perret, ten Rimbaud architektury, buduje pierwszy dom żelazo - betonowy. Rewolucja. Wszystkie sztuczki stylowe, które dotąd podpierano budowlą — zbyteczne. Żel - beton jest mocny i nie potrzebuje tego. Odtąd styl — to ekonomia. Tak się zrodziły te proste „kuby“, które stały się podstawą architektury dzisiejszej. Nowy porządek zyskuje szybko adeptów i mecenasów. Szybko narasta doświadczenie. Architekci idą coraz dalej. Tworzy się ideologia nowej architektury, oparta o zdobycze higieny i socjologii równie do brze, jak i o coraz nowe triumfy maszyny. Dojrzeła urbanizm: — „Szklane domy“ dla nas! Nie jest to mrzonka. Pisałem swego czasu o Le Corbusierze, który wybudował dla „Armii Zbawienia“ olbrzymi budynek bez okien i bez pieców; całe ściany szklane. Mało, — szkło jest podwójne, a między ścianami krąży powietrze, regulujące ciepłotę domu. Te „ściany izolacyjne“ to przecież coś cu-

downego. Dzięki nim na Saharze, czy pod biegunem możemy mieć w domu nasze normalne warunki. Okien się nie otwiera: poco wpuszczać bakterje? Specjalna wentylacja i ozonizatory nietylko dadzą powietrze idealnie czyste, ale może ono być górskie, leśne, morskie — na życzenie...

W ten to sposób architektura staje się godna swoich czasów. Projektując miasta — zieleńce, urządzając człowieka kowi jego dom jako „maszynę do mieszkania“ (maszynę nie tylko wydajną, ale wygodną i przyjemną) mogą architekci słusznie pretendować do laurów, należnych przywódcom i organizatorom swej epoki. Przecież wyzwala ją człowieka od tego wszystkiego, co było czarną stroną maszynizacji, z „niewolnika postępu“ robią go znów jego panem.

* * *

Małość ludzka i snobizm z dwóch stron wojują z nową architekturą. — Le Corbusier musi bronić się przed per fas et nefas zwalczającymi go architektami starej daty, którzy drząc o zarobki próbują zeń zrobić fantastę i warjata... Van der Vlugt, genialny Holender spotyka się z ostrą krytyką „starego“ Berlage. Ów Berlage jest sam twórcą „rewolucyjnej“ — swego czasu giełdy amsterdam-

skiej, ale... „rewolucjoniści nie lubią na stepów“...

Niemcy obok Francji były kolebką nowej architektury. Dziś... Hitler zna się i na tem... „Architekt niemiecki nie powinien zapominać o dorobku wieków...“ i t. p. frazesy, które w praktyce polegają na tem, że małpuje się w żelazo beton, to co było konieczne w kamieniu, czy w cegle, a teraz jest co najmniej zbędne, a tem szkodliwe, że wyklucza swobodny rozmach koncepcji nowoczesnej.

ZSSR buduje „Pałac Sowietów“. Do konkursu stanęła elita architektów świata, przynosząc kwintesencję nowoczesnych zdobyczy. Ponieważ nie chodzi tu o koszt, mógłby powstać „ósmą cud świata“. Tymczasem cóż? — Powierzono budowę „klasykom“, co oczywiście stało się hańsą dla całej „generalnej linii“ architektury w Sowietach. Będą więc budować pseudoklasykny gigant, postawią żel - betonowe (psu na budę potrzebne?) kolumny, a do wewnątrz wprowadzą za pewne zdobycze nowoczesne, przez co wywołają niezgodność budowy z fasadą, kłamstwo artystyczne. A ile przytem deklamacji o „wykorzystaniu pięknych tradycji“ o „wolności“, „podniosłości“... Taka jest małość ludzka: „rewolucjoniści-

ci nie lubią następców“...

Snobizm jest niemniej poważnym wrogiem nowej architektury. Łapanie przygodnych form przy niezrozumieniu treści, efekciarstwo modernistyczne, pseudonaukowość nie poparta doświadczeniem, oto objawy, które już zaczynają się spotykać, a mogą prosperować wobec braku kryteriów u klienteli. Olsniennemu amatorowi nowoczesnej willi projektuje ją ktoś w „materiale zastępczym“ rzekomo b. praktycznym i tanim — potem ściany rysują się... Oczywiście nie wyklucza to wcale możliwości, że materjał zastępczy przez doświadczonego architekta może być dobrany trafnie.

Albo też kurczowe trzymanie się efektów. Faktem jest np. że płaskie dachy źle znoszą nasz klimat, niszcząc się szybko w okresie zimowym, pod śniegiem. Dobrze to w Algierze, czy w południowej Francji, gdzie są tylko deszcze. Ale kto chce mieć dach płaski będzie go miał — choćby mu potem zaciekalo... Nie lepiej jest gdy się ten dach robi spadzisty, ale zasłania się go podniesioną fasadą... Tak powstaje znów kłamstwo. Znowu nie styl, a małpowanie! Jakies dekoracje teatralne, wiecznie w reperacji, a nie poważna budowla, nie architektura realna.

(C. d. n.)

jim.

BAJAN I PŁONCZYŃSKI PROWADZĄ

POLSKA EKIPA LECI W KOMPLECIE.

Obecna sytuacja na trasie lotu okrężnego przedstawia się następująco: z 35 samolotów, które rozpoczęły Challenge do Algieru dotarło 27.

W liczbie tej figuruje także Grzeszczyk, który, jak wczoraj podawaliśmy, wystartował onegdaj z Sidi - Bel - Abesu do Algieru. Jeżeli wczoraj Grzeszczyk dotarł do Algieru to **polska drużyna składa się obecnie z 12-tu zawodników**. Wyeliminowany został z polskich aparatów jedynie samolot Karpińskiego, który jednakże kontynuuje lot nadal poza turniejem w charakterze pilota rezerwowego dla Bajana. Widzimy więc, że wszystkie polskie aparaty lecą — w tem Karpiński poza konkursem. Jest to **olbrzymi sukces polskich samolotów**. RWD 9 i PZL wytrzymały zwycięsko wszystkie próby i przewyciężyły wszelkie trudności.

WŁOSKIE MAGNETA ZAWODZĄ.

Trzeba podkreślić, że w wypadkach, które się wydarzyły Karpińskiemu i Płonczyńskiemu, zawiniły wyłącznie magneta i sprzęgła marki włoskiej „Sciatilla“, znajdujące się przy silnikach „Skoda“. Pozwoliło to kierownictwu naszego zespołu ostrzec najpoważniejszego kandydata na zdobywcę pucharu Challenge'owego Bajana oraz Buczyńskiego, lecających na maszynach z temi samemi silnikami, że sprzęgło magneta z motorem na tych maszynach zawodzi, i że przed każdym startem muszą dokładnie zbadać działanie tego sprzęgła. Obaj piloci wiedzą teraz, z której strony czyha na nich niebezpieczeństwo i będą mogli mu zapobiec.

PRZYGODA GRZESZCZYKA.

Grzeszczyk z powodu defektu musiał wylądować, jak wiemy, na szczytach polu na szczęście wpobliżu lotniska Sidi - Bel - Abesu. Sytuacja była beznadziejna. Wtedy Grzeszczyk przypomniał sobie, że w ub. Challenge'u Morzik przy pomocy samochodu przyciągnął samolot z pola, gdzie musiał wskutek defektu lądować, na lotnisko i w ten sposób uniknął nocowania poza lotniskiem, a tem samem i punktów karnych. Grzeszczyk również zdobył samochód i dociągnął samolot na lotnisko w Sidi, ratując się przed karnymi punktami. Z Sidi wystartował Grzeszczyk na wadliwie pracującym motorze. Miał zamiar za wszelką cenę dotrzeć do Algieru, gdzie naprawiono by mu samolot. Czy udało mu się, dowiemy się z depesz.

REKORD SZYBKOŚCI „PEZETEL-KÓW“.

Rekord szybkości na pierwszym etapie zdobyły polskie „Pezetelki“. Potwierdziły tem opinię, że są najszybszymi samolotami turystycznymi świata. Rozwinęły przeciętną szybkość, jak np. samoloty Grzeszczyka i Włodarkiewicza po 250 klm./godz. na większości odcinków.

EKIPA NIEMIECKA.

Sytuacja zespołu niemieckiego jest gorsza. Do turnieju przystąpiło 14 maszyn niemieckich, obecnie leci osiem. Sześć maszyn wycofało się. Jest to ogromna **moralna porażka drużyny niemieckiej**. Niemcy bowiem przystąpili do turnieju świetnie przygotowani technicznie. Wszystko było przewidziane. Drużynie niemieckiej przez cały czas lotu towarzyszy olbrzymi pasażerski Junkers z dziewięcioma mechanikami i kompletnym warsztatem mechanicznym, a by niezwłocznie móc naprawiać powstałe w drodze uszkodzenia.

A tymczasem „Klemmy“, które były uważane za faworytów w raidzie, zawiodły na całej linii. Motory ich okazały się nieodpowiednie do dalekich rajdów. Jak czytaliśmy w depeszach, wszystkie „Klemmy“ zmuszone były do lądowania przymusowego skutkiem zepsucia się motoru. Zepsucia były zbyt ciężkie, by dało się je naprawić dorywczo. Wszyscy też czterej zawodnicy wycofali się. Leci teraz pięć „Fieselerów“ i trzy „Messerschmidty“. Wycofani piloci Morzik, Eberhardt, Stein i Kreuger, najlepsi zawodnicy niemieccy, padli ofiarą zafania do „Klemmów“. Jak wiemy piloci ci byli zgłoszeni do Challenge'u na

„Meserschmidtach“. Przed samym Challenge'em przesiedli się jednak na maszyny, wypuszczane przez najpopularniejszą w Niemczech fabrykę samolotów sportowych „Klemm“. I stracili na tem.

EKIPA CZESKA.

Czesi stracili jeszcze przed Challenge'em Pochopa, który rozbił maszynę, jednakże wszystkie maszyny, które rozpoczęły turniej utrzymują się nadal w dobrej formie. Zajmą oni niewątpliwie dobre miejsca w punktacji końcowej. W Challenge'u bowiem nie stracili ani jednej maszyny, — lecą we trójkę, a przeliczwszy punkty zdobyte już w locie określonym jako ekipa przodująca.

EKIPA WŁOSKA.

Po Niemczech, najdotkliwszą stratę ponieśli Włosi. Wycofali się dotychczas Vinzenti i Colombo. Pozostałe cztery samoloty zajmują w rajdzie końcowe miejsca, gdyż mają stosunkowo małą szybkość przelotową. Włosi w tym roku przylcieli na Challenge nieprzygotowani. Jak wiemy w roku 1932 byli faworytami lecz odstąpili wówczas skutkiem katastrof samolotów. Zajmą obecnie niewątpliwie ostatnie miejsca.

BAJAN PIERWSZY NADAL.

Na „czarnej giełdzie“ dziennikarskiej w Warszawie, o której pisaliśmy, tak obliczono kolejność czołowej dziesiątki zawodników na pierwszym etapie do Algieru włącznie, uwzględniając punkty jakie ewentualnie będą przyznane za szybkość podróży:

1) Bajan, 2) Płonczyński, 3) Seidemann (N.), 4) Buczyński, 5) Flesjanowicz, 6) Hubrich (N.), 7) Ambruz (Cz.), 8) Anderle (Cz.), 9) Grzeszczyk i 10) Hirth (N.).

W tabeli punktacji nastąpiły więc po ważne przesunięcia i to naogół na korzyść Polaków. Poprawiły się również szanse Czechów.

Bajan spoczątku utracił przodujące stanowisko, ponieważ do Pau miał przeciętną szybkość 177 klm./godz. Wskutek

tego spadł w ogólnej punktacji na 6-te miejsce. Od Pau jego szybkość przeciętna przekraczała 220 klm. godz. Bajan mimo słabszej maszyny pokazał piękny stylowy lot na odcinku Sidi - Bel - Abes — Alger, przelatując 382 klm. w godzinę i 39 min. Szybkość wynosiła 229 klm.

SEIDEMANN.

Poważną stratę szybkości na odcinku Warszawa — Pau poniósł również „pożeracz kilometrów“, najgroźniejszy przeciwnik Bajana, Seidemann. Na odcinku tym miał szybkość 170 klm. godz. Nadrabianie szybkości przez Seidemanną widoczne jest w pokonaniu odcinka Sidi - Algier w 97 minutach. Najgorzej przedstawia się sytuacja Hubricha: ma on na szlaku Warszawa — Pau szybkość o 17 klm. gorszą od Bajana. Aby osiągnąć przepisowe 210 klm. musiał z miejsca ruszyć z kopyta i nadrobić straty. Do Seville miał już 235 klm. godz., a do Algieru jak widać 229 klm. godz..

Dzięki temu utrzymał się na trzecim miejscu w tabeli punktacji.

PŁONCZYŃSKI.

Nadspodziewanie dobrze przedstawia się pozycja Płonczyńskiego, który leci b. regularnie. Mimo przymusowego postoju w Berlinie ma na trasie Warszawa — Pau 224 klm. godz. i choć do Madrytu leciał, wskutek niespodzianek atmosferycznych z szybkością 175 klm. godz., to jednak drogę z Warszawy do Seville przeleciał z szybkością 214 klm. godz.

DZIŚ START W TUNISIE.

Dziś w godzinach rannych samoloty wystartują z Tunisu do lotu do Palermo. Jak pisaliśmy start odbędzie się grupowo.

Trasa lotu okrężnego, obejmująca ogółem 9539 klm. dzieli się na dwa główne etapy: Warszawa — Paryż — Alger (4774 klm.) i Alger — Wiedeń — Warszawa (4765). Zawodnicy dotarli już do Tunisu, a więc przebyli większą część drogi i wracają znowu do Europy.

Na kongres wychowania moralnego

KRAKÓW, (Pat). W przeddzień inauguracji 6-go międzynarodowego kongresu wychowania moralnego zaczęli przybywać do Krakowa delegaci z zagranicy reprezentujący 28 państw w liczbie około 700 osób. Przybyli uczestnicy zebrali się w Barbakanie i ruszyli na zwiedzenie miasta. O godz. 21-ej w salach starego teatru odbył się wieczorek zapoznawczy. Kongres rozpocznie się jutro rano w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Prawo łaski w Niemczech

BERLIN, (PAT). — Kancelarz Hitler przekazał wykonanie prawa łaski na obszarze Prus premierowi Goeringowi, zastrzegając dla siebie amnestję w stosunku do członków armii oraz w poszczególnych wypadkach.

To prawo zostało przez premiera Goeringa przesłane na poszczególnych ministrów z tem, że premier Goering pozostawił sobie decyzję we wszystkich wypadkach dotyczących wyroków śmierci.

2 ofiary niefortunnego strzału

GRODNO, (Pat). W wartowni tabakowej 81 p. p. w Grodnie Henryk Mierzejewski, strzelec tego pułku spowodował wystrzał z karabinu. Pocisk przebił st. strzelca Władysława Zameńczuka, wyszedł nad łopatką i trafił w pierś st. sierżanta Edwarda Niezdarskiego. Obaj ponieśli śmierć na miejscu.

10 ofiar w katastrofie autobusowej

KAZWIN, (Pat). Na drodze z Resztu do Kazwin spadł do przepaści autobus z 13 podróżnymi. 10 osób zostało zabitych, trzy osoby zaś i szofer odniosły obrażenia. Wypadek wydarzył się spowodu zaśnięcia szofera w czasie prowadzenia samochodu.

Katastrofa lotnicza

BAGDAD, (PAT). — Na lotnisku Hina'ida pod Bagdadem spadł samolot wojskowy królestwa Iraku. W wypadku zginęło 5 członków załogi, w tem trzech oficerów.

Coraz bardziej zaostrza się konflikt sowiecko - japoński

MOSKWA, (Pat). Agencja Tass donosi z Charkowa o nowych licznych rewizjach i aresztowaniach wśród funkcjonariuszy sowieckich kolei wschodnio-chińskiej. M. in. na stacji Ugunow żołnierze japońscy obsadzili biuro zawiadawcy stacji, jak również zajęli jego mieszkanie. Żona jednego z pracowników

kolejowych, obywatelka sowiecka, została pobita przez żołnierza japońskiego, któremu odmówiła udzielenia pomieszczenia.

Wskutek protestu konsula sowieckiego władze japońskie oswobodziły zajęte przez wojsko biura i mieszkania urzędników kolejowych na stacji Mandżurja.

Partja — zakonem

Mowa kanc. Hitlera na zakończeniu uroczystości w Norymberdze

NORYMBERGA, (Pat). Całotygodniowe uroczystości manifestacyjne z okazji kongresu narodowo-socjalistycznego, zakończyły się wczoraj wieczorem capstrzykiem Reichswehry przed hotelem, w którym zamieszkał Hitler.

Obrady zamknięte zostały wielką mową Hitlera, który podkreślił, że **naród niemiecki czuje się szczęśliwy, że otrzymał rząd autorytetu**, stojący ponad wszystkimi grupami i niepodlegający żadnej z nich.

Omawiając rolę partji Hitler stwierdził, iż w nauce **pozostanie ona niez-**

mienna, w organizacji niezłomna, w taktyce elastyczna i zdolna do przystosowania się, w całości kształcie swej budowy będzie tworzyć niejako zakon.

Hitler w zakończeniu przypomniał, że **narodowy socjalizm będzie musiał w przyszłości stosować jaknajściślejszą selekcję kandydatów na członków swej partji**. Nadzieją narodowych socjalistów jest młodzież.

BERLIN, (Pat). Kancelarz Hitler powrócił dziś do Berlina samolotem w towarzystwie ministra Goebbelsa oraz kilku osób ze swej świty.

„Po pożarze Morro Castle“

HAWANNA, (PAT). — Według obiegających tu pogłosek pożar na statku Morro Castle spowodowali komuniści.

NOWY JORK, (PAT). — Policja amerykańska zajęła się zbadaniem pogłosek o 2 tajemniczych pasażerach, którzy mieli znajdować się na pokładzie Morro Castle. Rozpoczęte śledztwo ma na celu ustalenie zarówno faktu obecności 2 tych tajemniczych osobistości, jak również i ich tożsamości.

NOWY JORK, (PAT). — Kapitan statku Morro Castle Warms oświadczył, że wysłał on pierwszy sygnał w 20 minut po stwierdzeniu po-

ru, który, jak sądzono początkowo będzie mógł na stłumić przy pomocy załogi statku. Ani żona ani rodzina zmarłego w przeddzień katastrofy kpt. Wilkota nie wiedzą, że zmarł on na atak sercowy, natomiast stwierdzają, że obawiał się on ciągłego sabotażu. Policja kubańska prowadzi dochodzenie w sprawie dwóch tajemniczych podróżnych.

Według ostatnich obliczeń liczba ofiar wypadku przedstawia się następująco: 117 trupów i 16 zaginionych bez wieści, uratowanych 238 podróżnych i 177 członków załogi.

(Artykuł o pożarze okrętu na str. 3-ej).

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Za łaskawem pośrednictwem poczytnego pisma Pańskiego mam zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że naskutek kampanji prowadzonej od pewnego czasu przeciwko mnie w dzienniku „Słowo“ — wymierzyłem sobie satysfakcję zapomocą szpicruty na osobie karykaturzysty nazwiskiem Feliks Dangel — w dniu 11 września r. b. o godz. 13.40 w lokalu cukierni S. Rudnickiego przy ul. Mickiewicza 1, w obecności licznych świadków.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Witold Hulewicz.

Wilno, dn. 11. 9. 1934 r.

ZAGADKA SKLEROZY

Ostatni doroczny zjazd członków międzynarodowego Towarzystwa Patologii geograficznej był poświęcony sklerozie. Dla medycyny choroby ta, jak dotychczas, jest pełną zagadką. Cierpią na nią przeważnie ludzie starsi, często młodzi — staje się przyczyną nagłych zgonów, lecz mimo wysiłków wiedzy medycznej nie posiadamy narzędzia skutecznego sposobu walki z nią.

Kongres dysponował olbrzymim materiałem. Miał bowiem około 50 tysięcy sprawozdań z sekcji zwołów, dokonanych dla badań sklerozy przez lekarzy z całego świata. W liczbie tej — 33 tys. sekcji dokonano w Europie, 4 tysiące w Ameryce a resztę w pozostałych częściach świata.

Wnioski, wyciągnięte z zestawienia tego materiału są bardzo ciekawe, aczkolwiek nie roz-

wiają zagadki powstawania tej groźnej choroby naczyń krwionośnych.

Stwierdzono, że ani tytoń ani alkohol, ani mięso nie są elementami, sprzyjającymi powstawaniu sklerozy. Jest to wniosek bardzo ważny, bo obala dotychczasowe popularne mniemanie, jakoby mięso było przyczyną powstawania sklerozy. Kongres wogóle nie dopatrywał się żadnego związku między odżywianiem się człowieka, a chorobą naczyń krwionośnych. Powstaje nawet pytanie, że tego związku nie ma.

Jest jednak zastrzeżenie: sklerozę naczyń, serca, co jest najczęstszą przyczyną powstawania żaby serca, spotyka się częściej wśród palących niż wśród osób niepalących.

U suchotników i chorych na raka skleroza

występuje bardzo rzadko. Stąd ewentualny wniosek, że rak i suchoty chronią organizm przed sklerozą. Trzeba dodać, że jest to wniosek bardzo niepociągający, bo suchoty i rak w każdym wypadku są groźniejsze niż choroba naczyń. Śmierć na tak zwany „udar serca“ a więc pęknięcie naczyń w mózgu, występuje częściej i nawet bardzo wśród Żydów. Czem to należy wytłumaczyć — niewiadomo.

Ciekawe jest, że na sklerozę chorują większość zwierząt domowych, a więc psy, koty, bydło, nierogacizna i t. p. Ptaki również zapadają na chorobę naczyń. Jedyne struś nie zna jej. Dlaczego? Jest to zagadka, podobnie jak cała skleroza, badana na kongresie międzynarodowego Towarzystwa Patologii geograficznej.

DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

od 10 — 26 października r. b.

wyruśza PIELGRZYMKĄ
pod protektorem J. Eks.
Ks. Biskupa NIEMIRY

Cena udziału od zł. 720

Prospekty i szczegółowe informacje:

„FRANCOPOL“

Warszawa Mazowiecka 9, tel. 206-73.

Pełna tabela wygranych

w 6-m dniu ciągnięcia 4 klasy
30-ej Polskiej Loterii Klasowej

GŁÓWNE WYGRANE

I.

100.000 Zł. na Nr.: 85899.
20.000 Zł. na Nr. Nr.: 85471 149701.
15.000 Zł. na Nr.: 99736.
10.000 Zł. na Nr.: 25227.
5.000 Zł. na Nr. Nr.: 68430 112426
121046.

II.

Zł. 50.000 na n-ry: 89938 165060.

Zł. 20.000 na nr. 131582.

Zł. 10.000 na n-ry: 37191 97140 126627

Zł. 5.000 na n-ry: 47760 59122 125594

130953.

Zł. 2.000 na n-ry: 2957 12258 12515

17110 24019 46710 49116 78716 79760

93595 95944 97717 101294 116559 134616

135903 140378 157352 161626.

Zł. 1.000 na n-ry: 2386 3172 15996

16985 25956 33223 38587 52279 53702

61776 82715 85038 92622 103383 103620

106245 106907 107239 117621 118256

120940 126599 129493 130408 132995

133922 133990 141290 147432 150564

157317 158655 164197 167720.

S T A W K I

I i II-gie ciągnięcie

24 26 86 148 264 328 401 47 548 60

664 836 952 1066 78 158 200 413 574

617 19 914 2095 419 78 80 510 617 778

3057 71 213 56 58 544 95 711 61 71

833 4089 103 64 317 60 99 692 963

5126 226 32 336 476 885 6303 22 465

655 56 734 61 816 36 54 921 58 48

7075 213 78 301 86 472 76 568 700 35

8022 318 522 54 631 35 55 823 976

9064 152 308 12 99 591 625 977.

10015 161 90 378 501 65 614 912

11035 205 370 424 94 658 743 821 86

945 12266 63 652 79 78 99 711 30 811

71 925 75 13006 29 45 200 23 90 426

565 67 75 655 801 911 48 58 14182 256

358 468 519 608 22 894 15008 16 173

260 384 589 628 809 16195 317 41 463

616 98 710 64 828 17049 99 136 81 263

314 559 853 18083 84 95 179 233 341

459 502 38 96 793 839 44 85 97 19115

27 306 67 421 784 888.

20115 54 208 366 83 417 48 813 59

76 21151 57 457 623 88 877 95 956

22010 239 314 77 442 561 709 836 85

23000 469 73 596 811 953 73 24167 323

39 422 541 738 817 977 25469 79 598

612 52 8605 663 26030 220 808 76 82

957 98 27010 66 87 236 490 528 642

45 99 971 85 902 58 28098 110 395

543 631 782 863 94 975 29083 109 214

390 450 67 745 52.

30352 735 63 82 864 73 957 31084

141 95 202 319 427 698 929 60 86 32040

158 492 529 49 639 707 99 996 33011

13 34 65 72 268 316 439 90 610 48 88

751 34044 161 65 220 355 427 90 685

779 35000 43 58 78 90 109 382 400 700

54 64 36151 312 466 591 961 73 89

37157 76 238 40 52 360 702 32 38099

155 65 481 517 602 76 828 902 16 92

39057 106 248 349 61 465 603 758 976

95.

40021 55 245 427 508 609 28 35 89

939 41051 232 61 496 530 84 605 788

856 83 42002 52 108 62 265 584 98

43105 8 69 254 363 98 558 801 54 918

45 44011 13 21 198 268 586 94 633 82

763 45040 133 338 426 641 755 72 885

940 46149 243 467 719 926 99 47207

53 398 474 655 892 934 69 88 48019 84

141 223 370 81 451 531 782 838 58

912 28 49090 150 95 370 88 537 60 64

783 97 825 936.

50525 29 617 845 55 983 51234 52

74 351 89 552 688 89 858 52091 114

248 321 408 536 751 872 984 53023 78

100 19 36 405 562 638 79 740 929

54181 649 75 800 933 55 55011 331

402 537 743 848 84 922 70 56015 51 80

221 302 436 527 39 52 68 95 863 81

921 46 57078 79 91 92 255 422 98 701

941 88 58127 40 56 95 257 307 29 450

769 97 824 943 72 85 59286 382 468 96

585 642.

60272 327 43 57 93 553 695 721 819

984 86 61075 177 81 329 529 653 709

821 967 75 83 62008 58 66 520 981

63202 9 531 68 671 708 53 899 969

79 64019 30 317 454 62 613 70 90 739

911 65113 40 215 86 406 626 747 931

66011 51 154 201 48 57 332 614 724

33 58 80 823 41 79 925 67004 198 394

721 49 804 47 55 904 56 68148 58 220

321 782 874 988 69000 88 428 89 91

476 615 21 884 923.

Najmniejsze maszyny na świecie

Na wystawie technicznej w Berlinie można oglądać najmniejsze maszyny na świecie, które pomimo swych mikroskopijnych rozmiarów mogą funkcjonować prawidłowo. Aby dojrzeć szczegóły tych maszyn, trzeba obserwować je przez szkło powiększające. Unikatów tych jest cztery: lokomobila długości 3,1 centymetra, elektromotorok wysokości 4 milimetrów, rozwijający napięcie 4 wolt, bormaszyna wysokości 11 milimetrów, której świder mierzy 0,3 milimetra grubości, wreszcie lokomobila ruchoma na kołach długości 2,2 centymetra, a wysokości 2,5 cm.

Konstruktorom tych zabawek technicznych jest inżynier Schramm z Pirny, który postawił sobie za zadanie pobić rekord amerykański na polu konstruowania najmniejszych modeli maszyn. Cel swój osiągnął, gdyż jego maszynki cacka są mniejsze o 21 milimetrów od podobnych modeli, konstruowanych w Stanach Zjednoczonych. Benedyktyńska praca nad motorkami, o których mowa, zajęła inżynierowi Schrammowi zgóra pięć lat. Przez ten czas pracował on jeszcze nad różnymi wynalazkami ubocznymi, których liczy w swoim dorobku około setki.

Wesoły zakład pogrzebowy

W Bostonie (U. S. A.) istniał renomowany zakład pogrzebowy „Pieta”. Sąsiedzi najpierw, policja później stwierdziłi pewnego wieczoru, że z zakładu pogrzebowego dochodzi dźwięki wesołej zabawy, śpiewy, hałasy. Nieleżące z charakterem zakładu wesołe odgłosy powtórzyły się po kilku dniach, co skłoniło policję do wtargnięcia i bliższego skontrolowania działalności „Piety”. Wdowisko, jakiego swiadkiem stali się policjanci, było zaiste niecodzienne: na trumnach siedzieli jak na stołkach wesoła kampania, popijając gęsto spirytus. Spiryтус, którym się tak obficie raczyła służba i pracownicy zakładu, otrzymywała „Pieta” dla preparowania płynu, mającego służyć do konserwowania zwłok. Wynikł stąd wielki skandal, niepobożna „Pieta” zamknięto, a sprawców nadużycia osadzono w więzieniu.

AKUSZERKA

Śmiałowska

przeprowadziła się
na ul. Orzeszkowej 3—17
(róg Mickiewicza)

tamże gabinet kosmetyczny,
usuwa zmarszczki, brodawki,
kurzajki i wagi.

AKUSZERKA

M. Brzezina

przyjmuje bez przerwy
przeprowadziła się
Zwierzyniec, Tomasza Zana,
na lewo Gedyminowską
ul. Grodzka 27.

AKUSZERKA

Marja Laknerowa

przyjmuje od 9 do 7 wieca.
przeprowadziła się na
ul. J. Jasińskiego 5—20
róg Ofiarnej (obok Sądu).

DOKTOR

Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne
i moczopłciowe,
Ul. Wielka Nr. 21,
telefon 9-21, od 9—1 i 3—8.

709 835 79121 295 368 498 506 45 80

936 154079 340 85 424 96 566 723 96

148 90 155000 131 45 255 323 55 83
570 732 917 156087 182 212 17 557 837
157054 213 459 655 813 89 158437 523
609 713 31 76 92 994 159164 214 67
346 86 405 591 643 61 881 812
160006 52 78 106 48 209 304 472
653 59 717 42 837 161177 304 80 441
507 48 630 814 26 77 162020 155 378
503 628 41 84 713 848 163028 125 70
522 89 164234 65 400 658 785 942 71
165241 366 601 756 166036 438 40 65
513 88 897 941 82 167057 117 294 323
69 71 515 66 79 168346 433 88 505 765
925 88 169079 360 522 35 42 66 853
943

III-cie ciągnięcie

319 41 83 86 1003 94 598 885 980
2465 640 95 768 3500 55 668 4042 218
747 560 6314 94 613 793 987 7602 98
704 837 65 8215 301 530 878 9202 361
62 88 942.
10202 306 11175 663 12189 683 744
85 13173 425 512 14463 596 859 15253
467 851 905 50 75 16418 92 851 17021
306 539 724 870 18290 329 66 685 19280
443 44 746 811.
20008 45 73 144 72 97 206 734 21103
6 498 584 22049 147 308 405 810 932
23543 699 966 24015 393 666 771 25034
277 413 26082 323 624 746 62 933 27436
669 82 810 965 69 28111 19 221 62 303
64 752 968 29148 238 526.
30277 375 571 764 31108 652 32168
202 358 631 85 33047 140 302 9 411
723 34052 259 528 70 806 922 27 35601
36068 215 512 617 701 53 67 689 37234
352 447 580 616 81 38417 62 530 643
966 39230 700 894 961.
40059 164 242 562 950 41251 422 621
42225 526 754 43109 89 455 520 92
44037 357 82 408 39 511 45135 276
47293 399 410 646 735 90 914 87 47146
308 459 580 909 49155.
50290 991 51168 362 790 864 93 998
52051 285 712 895 53052 98 300 54063
316 52 459 640 740 944 84 55076 234
738 56659 87 996 57282 753 58519 607
91 913 99681 749.
60037 177 326 438 92 658 61561 80
62452 921 58 63132 484 587 64245 335
654 72 803 65007 308 546 643 79 903
66122 208 63 365 67003 17 111 496
5506 824 68047 104 215 489 642 810
69074 105 91.
70555 71811 32 72212 573 666 842
965 73140 442 47 769 74989 75030.
76315 791 77274 99 646 862 990
78418 34 874 87 79085 494 626
80142 943 81106 90 589 631 824 42
937 82033 83 404 700 83838 84419 511
85083 165 357 439 60 61 578 86290
351 526 81 663 954 87021 90 219 390
91 427 32 910 88065 407 576 663 937
89391 582 625 61 703 82
90373 91127 301 410 718 913 69 92077
425 89 856 98153 218 48 310 94140 83
228 424 798 95026 271 322 96126 287
311 938 97366 90 655 98035 67 279
395 447 713 889 99021 124 52 229 589
735 882 951
100067 231 64 304 522 101760 834
70 917 102008 91 313 703 91 862 64
103399 524 30 77 636 81 917 104070
283 306 530

Wiadomości gospodarcze

TARGI WOŁYŃSKIE

Nafta stanieje o 8—10 groszy na litrze

W związku z obniżką cen nafty rada koncernu naftowego naradza się obecnie nad nowym cennikiem nafty.

Jak wynika z narad, obniżka wyniesie od 8 do 10 gr. na litrze. Ponieważ obecnie nafta kosztuje przeciętnie 55—60 gr. za litr, nowa cena będzie wynosiła około 45 gr. za litr. (a)

Obrót kompensacyjny

Według danych Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego, obroty kompensacyjne na 1 września b. r. wyniosły w imporcie do Polski — 11.740.294 zł., w eksporcie z Polski zaś — 22.373.621 zł.

W ramach tej sumy na obrót z Bułgarią przypada w imporcie — 764.951 zł., w eksporcie zaś — 1.917.382 zł., do Jugosławii eksport nasz osiągnął — 4.657.880 zł., a import z Jugosławii do Polski — 1.980.361 zł. Obrót kompensacyjny z Węgrami kształtował się prawie na równym poziomie dla obu stron i wyniósł — 2.348.940 w imporcie do Polski oraz — 2.883.605 zł. w eksporcie polskich artykułów do Węgier. Na inne kraje europejskie przypadło w imporcie do Polski — 367.612 zł., w eksporcie zaś z Polski — 1.269.591 zł.

Jeśli chodzi o kraje pozaeuropejskie, to bardzo poważne sumy dał na 1 września rozwijający się coraz bardziej nasz obrót kompensacyjny ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, które wywoziły do nas swych towarów za sumę — 5.158.084 zł., przywożąc w tym czasie z Polski za 7.974.455 zł. Do innych krajów amerykańskich wyeksportowaliśmy w obrocie kompensacyjnym na 1 b. m. za 925.094 zł., importując od nich jednocześnie za 15.765 zł.

Kompensacyjny nasz eksport do różnych krajów azjatyckich osiągnął wartość 1.201.141 zł., import zaś wyniósł kwotę — 890.585 zł. Do krajów afrykańskich wystaliśmy naszych towarów za 1.489.797 zł., importując z tamych za 173.924 złotych.

Należy zaznaczyć, że w obrocie kompensacyjnym towary polskie dotarły również do Australii, która dotąd ich nie sprowadzała. Obrót kompensacyjny z Australią wyniósł dotąd na 1 września b. r. kwotę — 40.072, w imporcie, a 58.676 zł. w eksporcie.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

w Wilnie z dnia 11 września 1934 r.

Obroty — małe. Ceny — bez zmian. Ceny nabiału i jaj według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie, ul. Końska 12.

Masło za 1 kg. w zł. (Hurt.) Wyborowe 2.20, stołowe 2.—, solone 2.20. (Detal) wyborowe 2.40, stołowe 2.20, solone 2.40.

Sery za 1 kg. w zł. (Hurt) Nowogródzki 2.20, Lechicki 1.90, Litewski 1.70. (Detal) Nowogródzki 2.60, Lechicki 2.20, Litewski 2.—.

Jaja: (Nr. 1 — 4,20 za 60 szt., 0,08 za 1 szt. Nr. 2 — 3,60 za 60 szt., 0,07 za 1 szt. Nr. 3 — 3,00 za 60 szt., 0,06 za 1 szt.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy J. Kulczyckiej
Dziś

Hr. Luksemburg

Rzeczpospolita Polska od lat zaledwie 15 scalona, stara się prowincje swoje łączyć, ściągając rozmaitemi imprezami ludzi ze wszystkich stron, by poznać... wszystkie inne strony swego kraju. Jednym z najlepszych sposobów są wszelkie wystawy i pokazy, targi i regionalne uroczystości. Komuż nie została w pamięci Inniarska wystawa w Wilnie, nowogródzkie dni Mickiewiczowskie, lubuśkie uroczystości, święto morza i t. p. Pod protektorem p. woj. Józewskiego, zorganizowano pokaz ziemi wołyńskiej. Targi, które otworzył p. min. M. Zyndram-Kościałkowski. Daje to sposobność poznania mniej odwiedzanych okolic, które acz posiadają ciekawe miasta jak Dubno, Krzemieniec i inn., to jednak nie przyciągają turystów swymi wspaniałościami, ani górami jak Małopolska. Wołyńskie województwo posiada charakter wybitnie rolniczy, z niem też związany jest miejscowy przemysł, bilans jak dotąd jest wybitnie aktywny. Produkcja zboża, wołowiny i wieprzowiny, owoców, miodu, jaj, nasion strączkowych, urodzaje rolne dają chmiel, tytoń, buraki cukrowe, koniczyne i sprawiają że wołyńskie wojew. jest po Poznaniu największym wytwórcą produkcji rolnej. W 1930 r. wywieziono za 1,7 milj. zł. produktów zbożowych, 18 tys. sztuk bydła, 83 tys. trzody chlewnej, 11 tys. cieląt, chmiel stanowi 70% produkcji całej Polski.

Niemniej, ta hojność gleby wołyńskiej Podolskiej nie przynosi mieszkańcom takich korzyści jakichby się można było spodziewać. Koszta transportu, brak hurtowni, brak odpowiednich organizacji rolniczo-handlowych sprawia, że przeszedłszy przez długi łańcuch pośredników, produkt przestaje być dla swego wytwórcy źródłem dochodu.

Obliczono że możnaby np. wyprodukować za 40 — 50 milj. złotych płótna, co by zatrudniło miliony rąk roboczych i dało podstawę do rozwoju ekonomicznego wsi. Spółki mleczarskie, zbyt mało rozpowszechnione, również byłyby wskazane, jeśli chodzi o podstawową moc rolnictwa i hodowcom wiejskim tego województwa.

Tegoroczne Targi, mają już za sobą tradycję Targów Rówieńskich z 1930 r., gdzie w połączeniu z Wyst. Rzemiosł i Przemysłu Ludowego, dały obraz wytwórczości rękodzielniczej Wołynia, który ma bardzo zdolnych rzemieślników zrzeszonych w cechy, dobrze zorganizowane. Przechodząc wśród gustownych pawilonów które udało się zbudować w stylu wiejskim a zarazem modernistycznym, zwraca uwagę przede wszystkim sztuka ludowa, te niezliczone tkaniny, o innym charakterze niż wileńskie, o barwach zdecydowanych, jaskrawszych,

(wpływ Rusi), stroje włościanek haftowane koszule: krzyżkami, czarno-czerwone, delikatne geometryczne wzory „kładje“, pradawne „sztapowania“ naśladownictwo tkania. Są inne również modne, używane po wsiach, które szczęśliwie zachowały dawny obyczaj ręcznego zdobnictwa w stroju. Są więc „zawołkanje“, które się robi w ten sposób że nitkę przeciąga się przez całą długość wzoru, potem „nastyłanie“, odpowiadające naszemu haftowi płaskiemu, „ryziu“ to obrzucony białą nicią kwadracik z wyciętą po środku dziurką, ale najwyższym wyczynem wiejskiej hafciarki to „zawołocz na wyworot“ polegający na tem, że haft po obu stronach jest równie ozdobny i sensowny, bez zbitych ściągów.

Ceramika ludowa jest również bogata i zachowuje prastare formy, przekazane od wieków wiejskim garncarzom, okazy jakie widzimy na Targach, te które znalazły miejsce w Muzeum Wołyńskim, mogą być wzorem dla artystów pracujących w tej dziedzinie. Osobny dział zdobnictwa to jaja, barwione i rysowane w kurocze łapki, dubowy list, zwieźdy, kruczki i t. p.

Wszyscy znawcy Wołynia są zdania że kraj ten kryje w sobie duże możliwości gospodarcze dotąd nie wyzyskane, ale gdy się rozwiną, mogą przynieść Państwu duże miliony. Dawniej wszak była to kraina mlekiem i miodem płynąca, w dosłownym tych słów znaczeniu. Słynne wszak bywały w XVIII. w. kontrakty w Dubnie, stolicy Wołynia i ordynacji Lubomirskich na których ta stara siedziba

ks. Ostrogskich przeszła. Po dawnych dziedzicach pozostał zamek z basztami i obronnym murem, Lubomirscy ścigali tu kontraktami od 1776 r. tłumy szlachty, bogatszej i szaraczkowej, kupców ze Wschodu południowego Ormian, Tatarów, Węgrów i z północnego bojarów i kupców moskiewskich, twerskich, kazanskich i innych.

Na Ratuszu zawierano milionowe transakcje, (banki Tappera i Prota Potockiego były w modzie), na Zamku grzmiała kapela, kontuszowe i wypaczone postaci snuły się na balach, asambalach, zgrywały w djabła i faraona. Stosy złota i rewersy piętrzyły się przy zielonych stolikach, zgrywano się do nitki.

Lubomirscy panowali w Dubnie jako jedni z licznych królewiat owego wschodu Rzeczypospolitej który liczył dzięki nim tyle przepięknych rezydencji dziś nieistniejących jak Zofjówka i Antoniny Potockich Ostrog Jabłonowskich i t. p. Dubno było jedną z takich okolic, transakcjami swych kontraktów sięgało szeroko w świat handlu i przemysłu, bytek i kultura na zamku rywalizowały z królewską, a łoża masonska „Doskonała tajemnica na wschodzie Dubna“ kładła niejako pieczęć na dyplomie stolicy Wołynia.

Dziś Równo ze swymi Targami ma zastąpić Dubno w tej roli.

War-im.

Prostujemy niniejszem b. przykry błąd przeoczenia we wczorajszym depeszy PAT-a o otwarciu Targów Wołyńskich. Nazwisko wojewody wołyńskiego brzmi Józefski, a nie Jerzewski, jak podaliśmy za PAT-em.

Organizacje rolnicze, a nacisk podatkowy na rolnictwo

Wileńskie organizacje rolnicze podjęły u czynników miarodajnych kroki w kierunku zmniejszenia nacisku podatkowego na rolnictwo.

Organizacje rolnicze zaznaczają, że tak olbrzymiej podaży zboża, jak w r. b. nie obserwowano na Wileńszczyźnie. Podaż ta wpłynęła przeważnie z drobnej własności, co było wynikiem nacisku fiśkalnego i wielkiego głodu gotówki na wsi. Ostatnio podaży zboża znacznie spadła.

Trudno jednak narazie zorientować

Dalszy wzrost oszczędności

Zarówno wkłady oszczędnościowe jak i liczba oszczędzających w P. K. O. wykazały w sierpniu dalszy poważny wzrost. Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 6.530.768 złotych, osiągając na 31 ub. m. stan 541.700.798 zł., łącznie zaś z wkładami, pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych — 565.843.699 zł. Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczęd-

nościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu sierpnia b. r. P. K. O. wydała 33.739 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na 31 ub. m. ogólną liczbę 1.309.788 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącymi z waloryzacji 1.340.275 książeczek.

Artur Mills

9

— Nie bardzo. Obawiam się, że pani ma mnie w tej chwili za źle wychowanego człowieka.

Meriel uśmiechnęła się czarująco.

— Cóż znowu! Niech pan przyjedzie do nas, kiedy panu będzie najdogodniej. Ogromniebyśmy się cieszyli.

W duszy zaś dodała:

— Czekać, przyjedziesz do Flairs zaraz po przyjeździe do Anglii. Już ja się postaram, żebyś dziś jeszcze zmienił postanowienie.

— Czy zjemy lunch tutaj, czy wolałaby pani gdzie indziej? — zapytał Gervis.

— Wolałabym jechać do Pruniers. Wie pan, koło Champs Elysees! To będzie po drodze na wyścigi.

Pojechali do Pruniers, a potem do Auteuil. Wyścigi już się zaczęły. Ani Meriel, ani Gervis nie byli przyzwyczajeni do francuskiego totalizatora i przy trzecim biegu znaleźli się w kłopotcie. Stali koło okienka, za którym siedział urzędnik, naradzając się jak postawić na konia, którego wybrał, gdy stojący obok elegancko ubrany nieznajomy uniósł kapelusza i rzekł:

— Przepraszam bardzo, czy mógłbym państwu w czym pomóc?

Meriel i Gervis spojrzeli na niego uważnie. Człowiek ofiarowujący cudzoziemcom swą pomoc na wyścigach jest zjawiskiem niecodziennym.

Nieznajomy wyglądał tak, jakby spędził znaczną część życia na otwartym powietrzu. Gervis wziął go w pierwszej chwili za angielskiego trenera, osiedlonego w Paryżu, który widząc zdezorientowanych rodaków, postanowił udzielić im objaśnień.

— Bardzo panu będziemy wdzięczni — odpowiedział. — Chcielibyśmy właśnie postawić na „Roberta“.

Nieznajomy spojrzął na swoją kartę.

— „Roberto“ — numer 7. Niech państwo dadzą pieniądze urzędnikowi i powiedzą mu, czy na zwycięstwo, czy na miejsce, czy też na jedno i drugie, a on da państwu bilet. Jeżeli koń wygra, oddadzą państwo bilet urzędnikowi po drugiej stronie budki i on wypłaci państwu pieniądze, tak jak wypadnie podług totalizatora. To bardzo proste, chociaż, ja wolę nasz angielski system z bukmacherami, oznajmującymi krzykami rezultaty wyścigów.

A więc Anglik! Odrazu tak mi się zdawało — pomyślała Meriel.

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

Meriel pomyślała, że traci czas na bezcelową planinę. Zamiast umówić się o datę jego przyjazdu do Kairu.

— Henryk mówił wczoraj, że jeżeli pan chce użyć polowania, to powinien pan przyjechać do nas w początkach marca. Pod koniec sezonu niema już takiej zabawy.

— Pan Rolyat jest ogromnie uprzejmy. Skorzystam z radością z zaproszenia państwa, o ile tylko mój ojciec nie zechce pojechać ze mną na południe.

— Pański ojciec? — Meriel nie wiedziała, że Gervis miał ojca.

— Tak. Ojciec ucieka czasem przed końcem zimy na Riviere.

— Ale pan mógłby wpierw do nas przyjechać?

Wieści i obrazki z kraju

Jeszcze o kursie OPLG. na Porubanku

Otrzymałmy następujący list z prośbą o zamieszczenie.

W „Kurjerze Wileńskim“ z dnia 1 września r. b. w rubryce Wieści i obrazki z kraju ukazała się korespondencja p. Antoniego Skiby p. t. „Zakończenie kursu obozu OPLG. na Porubanku“. Ponieważ korespondencja ta zawiera szereg nieścisłości i braków, więc pragnę skorzysta z gościnnych łamów poczytnego pisma Pana Redaktora i wypowiedzieć parę uwag w związku z poruszoną kwestją. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej zdobyła w społeczeństwie tak wysoką pozycję, iż nie może być obojętnym co i jak ona robi; szerokie rzesze obywateli, ze składem których urastają poważne fundusze LOPP, mają prawo interesować się w jaki sposób owe fundusze są używane, zaś wszelkie niewłaściwe naświetlenie pracy LOPP, podrywa kredyt moralny w społeczeństwie i wywołuje niepowetowaną szkodę sprawie zabezpieczenia ludności cywilnej na wypadek wojny.

Nie wiem z jak bliska obserwował autor obóz jednak popełnił błąd pisząc, iż obóz był tylko dla drużyn odkażających i Polskiego Czerwonego Krzyża, kiedy był także dla służby obserwacyjnej. Znalazło to wyraz w trzech odrębnych kompaniach, co przy wszelkich zewnętrznych wystąpieniach wyraźnie rzucało się w oczy. Złe również informuje autor, że egzamin odbył się „w zakresie III stopnia instruktorskiego“, bowiem obóz był przeprowadzony nie dla instruktorów, lecz dla członków poszczególnych służb, przewidzianych na wypadek wojny. Nie wyklucza to oczywiście, że ten i ów z uczestników obozu może pracować jako instruktor, lecz należy to więcej od jego osobistych walorów, niż od świadectwa obozowego. Poza tym egzaminy były prowadzone w ramach poszczególnych kompanii przez personel instruktorski pod przewodnictwem dowódców kompanii. Natomiast pp. gen. Smorawski, mjr. Orłowski, kpt. Zakrzewski i kpt. Link wizytowali poszczególne kompanie, będąc obecnymi podczas egzaminów jako osoby, które sprawują nadzór nad wyszkoleniem OPLG.

Mylnie również p. Skiba podał stopnie oficerskie poszczególnych osób.

Raźne jest także wymienianie wśród kadry instruktorskiej osób, które w zakresie nauczania wogóle nie miały do gadania, przy jednoczesnym pominięciu tych, którzy ze względu na włożoną pracę muszą być przede wszystkim zaznaczeni. Dodatek na końcu zdania: „i inni“ w tym wypadku nie jest wystarczający.

Neodparcie nasuwa się wrażenie dosyć przerywanej tendencji, kiedy autor podnosząc zastręgi paru osób, stojących na kierowniczych stanowiskach, usuwa całkowicie z pola widzenia tych którzy jeżeli nie większą, to w każdym razie nie mniejszą energię włożyli w zorganizowanie obozu. Bez jakiegokolwiek partykularnego patriotyzmu, trzeba stwierdzić, że absolutnie cały ciężar zorganizowania i zmontowania obozu leżał na Wileńskim Okręgu Wojewódzkim LOPP. Nie godzi się przemilczać, iż ową największą pracę organizacyjną, a potem też likwidacyjną przeprowadził inspektor OPLG. w Okręgu Wileńskim p. F. Wasilewski przy częścicowej pomocy paru instruktorów. Trudno się oprzeć wrażeniu, że autor kosztem Okręgu Wileńskiego chciał koniecznie podnieść blaski temu nowogrodzkiego, jakkolwiek ani dobro sprawy ani żadne specjalne okoliczności nie wymagają takiej sui generis walki konkurencyjnej.

W związku z zarzutami autora co do wyboru terenu i wszelkich niewygód muszę zaznaczyć, że organizatorzy wychodzili z założenia, że obóz to nie letnisko, a praca na nim — nie urlop. Jest to czasami nawet ciężka szkoła obozowa obywatelskiego.

Racz, Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku

L. Korowajczyk.

Wilno, dnia 10 września 1934 r.

Terminy wyborów do zarządów miast niewydziałonych wojew. wileńskiego

Jak się dowiadujemy wybory do zarządów miejskich miast niewydziałonych w wojew. wileńskim mają być ukończone nie później w m-cu wrześniu r. b.

W dniu 9-go bm. odbyły się już wybory w mieście Głębokiem, w najbliższych dniach t. j. 12-go bm. odbędą się wybory do Zarządu Miejskiego w Mołodziecznie, Dokszycach i Trokach, 13-go b.

Nowy Zarząd miasta Głębokiego

Stosownie do zapowiedzi z dnia wczorajszego podajemy poniżej skład nowego Zarządu m. Głębokiego. Jak wiadomo w m. Głębokiem w wyborach do Rady Miejskiej Blok Gospodarczy odniósł walne zwycięstwo, przeprowadzając 16-tu radnych tylko ze swojej listy.

W dniu 8-go b. m. odbyły się wybory do Zarządu Miejskiego i burmistrzem został wybrany p. Edward Kolbuszewski, dotychczasowy komisarz burmistrz m. Głębokiego. Burmistrz Kolbuszewski dał się już poznać społeczeństwu głębockiemu w czasie swego komisarzowskiego urzędowania, wykazując na tem stanowisku dużo rzeczowej i pozytywnej inicjatywy. Jako prezes Powiatowego Związku Strzeleckiego nie prze-

stał brać czynnego udziału w życiu społecznym, poświęcając chętnie swój wolny czas na pracę dla dobra ogółu. Za pracę niepodległościową odznaczony został Krzyżem Niepodległości. Wiceburmistrzem został wybrany p. dr. Brytaniński, wychowanek U. S. B. Dr. Brytaniński jest stałym mieszkańcem m. Głębokiego i również bierze czynny udział w pracy społecznej na terenie miasta.

Ławnikami zostali pp.: Czarnodolski, Mazowiecki A., Siwko Władysław. Nowy skład Zarządu Miejskiego daje pełną gwarancję, że zagadnienia samorządowe będą rozwiązywane z punktu widzenia gospodarczego, co przyczyni się niewątpliwie do rozwoju miasta, a z pożytkiem dla jego obywateli.

Ławnikami zostali pp.: Czarnodolski, Mazowiecki A., Siwko Władysław. Nowy skład Zarządu Miejskiego daje pełną gwarancję, że zagadnienia samorządowe będą rozwiązywane z punktu widzenia gospodarczego, co przyczyni się niewątpliwie do rozwoju miasta, a z pożytkiem dla jego obywateli.

Zagadkowe morderstwo w pow. święciańskim

Z Święciań donoszą, iż we wsi Piotrowo, gm. kiemieliskiej wystrzelał z rewolweru zabity został w pokoju własnym 25-letni J. Czepaniś. Czepaniś ugodzony kulą w głowę poniósł śmierć na miejscu. Sprawca zamachu zbiegł. We

dług wszelkiego prawdopodobieństwa morderstwo dokonane zostało na tle politycznym.

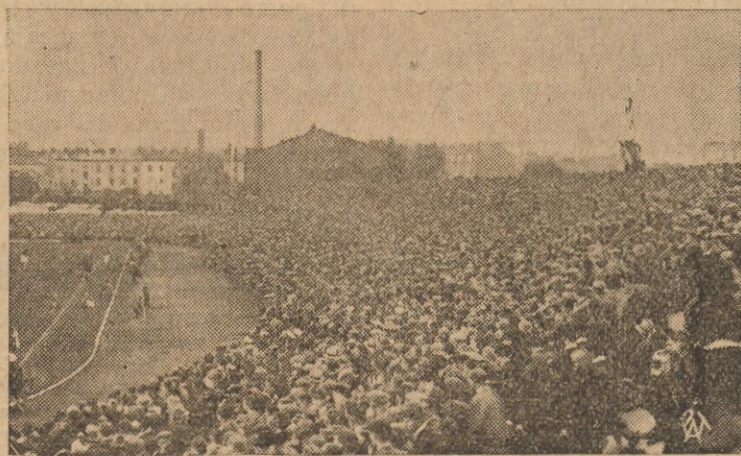
Na miejsce wypadku przybył komendant policji powiatowej i kilku funkcjonariuszy z psem policyjnym.

Groźny pożar wsi

We wsi Azarki-Drożyszcze, gm. miadziolskiej, spłonęły zabudowania Andrzeja Bobrowicza, od nich zaś powstał pożar, który objął inne domy wsi; łącznie spłonęło 12 domów mieszkal-

nych, 13 chlewów, 8 śpiżni i stódł z tegoż gospodarzy. Straty obliczane są na 200 tysięcy złotych.

Mecz piłki nożnej Polska — Niemcy



Na zdjęciu — zapełnione do ostatniego miejsca trybuny podczas meczu.

Z pogranicza

ROLNICY POLACY POWRACAJĄ Z ROBÓT POLNYCH Z ŁOTWY.

Z pogranicza donoszą, iż zanotowano pierwsze grupy przybyłych robotników rolnych Polaków z robót polnych z Łotwy. Granicę polsko-łotewską przekroczyło zgórą 150 robotników, którzy powrócili do rodzinnych wsi w powiecie brasławskim i dziśnieńskim.

Wszyscy robotnicy Polacy z Łotwy powrócą w drugiej połowie października r. b. Zaznaczyć należy, iż w b. r. na terenie Łotwy bawi zgórą 4500 robotników rolnych, którzy za lichą opłatą pracują przy robotach rolnych, większych majątków ziemskich (a)

SAMOLOTY SOWIECKIE NAD GRANICĄ POLSKĄ.

W związku z manewrami, jakie odbywają się na terenie Mińszczyzny w ostatnich dniach w rejonie Zaslavia, Radoszkowicz, Smolewicz zauważono eskadry samolotów sowieckich, które odbywają raidy manewrowe w pobliżu granicy polskiej. (a)

UCIECZKA BIAŁORUSINÓW.

Po dłuższych przerwach zanotowano dwa wypadki ucieczki z terenu Białorusi sowieckiej. W rejonie Kezdrowicz w pobliżu wsi Milewicz przedostał się na teren polski b. obywatel ziemski Stanisław Krasiewicz z Borysowskiego, który oświadczył, iż z powodu starości i przecucia że niezadługo nastąpi „koniec“ pragnie spocząć na poświęconej ziemi i być pochowany w Polsce. Drugi wypadek ucieczki z terenu Białorusi zanotowano w pobliżu Dżisny, gdzie z Dżysy przedostał się 18-letni Pawłow, który pragnie dostać się do Grodna, gdyż ma rzekomo tam znajomych. (d)

Zatrzymanie cyganów z porwanym chłopcem

Ze Święciań donoszą, iż w pobliżu Kołtynian zatrzymano dwóch cyganów i cygankę wraz z wozem i dwoma końmi. W wozie znaleziono ukrytego 6-letniego chłopca imieniem Stefan, którego porwali w nieznaną im wsi. Cyganie tłumaczą się, iż chłopak im się spodobał, a ponieważ nie posiadają dzieci zamierzali chłopca wychować. Cyganów zatrzymano do dyspozycji władz.

Samobójstwo leśniczego

W jeziorze Bobrak, odległym o 4 km. od Trok, utonął Tadeusz Wiśniewski leśniczy z leśnictwa Auczackiego, zamieszkały w Bobrowce, gm. trockiej. Dochodzenie i znaleziony list do żony ustaliły, że popełnił on samobójstwo. Zwłoki Wiśniewskiego wydobyto i zabezpieczono w jego mieszkaniu.

Uwaga P. T. Palacze tytoniu!

GILZY SOLALI

BIĄŁE FILIGRANOWE ŻÓŁTE

Do nabycia we wszystkich sklepach tytoniowych

— Jak to miło spotkać rodaka na obczyźnie — rzekła. — Bardzo panu dziękujemy.

Nieznamy uśmiechnął się sympatycznie.

— Nie jestem właściwie Anglikiem, tylko Kanadyjczykiem. Czasami nawet biorą mnie za Francuza, bo mówię po francusku tak samo dobrze, jak po angielsku. Mieszkam długo w Kanadzie Francuskiej.

Począł dopóki nie załatwili się przy okienku, poczem uchylił kapelusza i odszedł.

— Bardzo uprzejmy — rzekła Meriel do Gervisa. — Lubię ludzi z kolonii. Tacy mili i zawsze gotowi do usług.

Pont le Bec, który tropił flirtującą parę już od Ritza, poszedł do bufetu przepłukać gardło. Był bardzo rad, że udało mu się tak łatwo zapoznać z Meriel Rolyat. Miał za motto, że „do mężczyzn trzeba się zbliżać przez kobiety“. Druga jego mądra zasada polegała na tem, że zaznajomiwszy się z kobietą, czekał, aż mężczyzna zbliży się do niego pierwszy.

— Nadzwyczajnie. A, teraz przypominam sobie, Toteż na czas wyścigu zeszedł młodej parze z oczu i dopiero, gdy publiczność zaczęła się tłoczyć do budki, stanął niedaleko okienka, czując, że się do

niego zwróca. Był pewny, że postawią i w czwartym biegu.

Gervis zobaczył go odrazu i rzekł:

— Przegraliśmy.

Na wyścigach francuskich trudno się orjentować — Kanadyjczyk spojrział na swoją kartę. — „Szara Dziewczyna“ piękna klacz. Biegała parę tygodni temu w Chantilly.

— Postawmy na „Szara Dziewczynę“ — rzekła Meriel.

Gervis postawił za siebie i za nią.

I znów Pont le Bec zeszedł im taktownie z drogi. Stanął na tarasie, czekając na opuszczenie flagi, pełen pobożnego życzenia, żeby „Szara Dziewczyna“ wygrała. Wszystkie dane wskazywały na to, że wygra. Dobrzeby mu to zrobiło w ich oczach.

Stało się jak pragnął. „Szara Dziewczyna“ wygrała i Meriel i Gervis obsypali go podziękowaniami. Pont le Bec zyskał świetną podstawę do dalszej znajomości. Następne posunięcie było trudniejsze.

Wywieszono numery do piątego biegu. Pont le Bec nie ofiarował się z żadną dalszą radą, mówiąc, że nie zna dobrze koni, lecz poczekał, dopóki nie zdecy-

dowali się sami i nie postawili. Poczem uniósł kapelusza i powiedział:

— Nie zostanę na ostatnim biegu. Potem trudno by mi było stąd się wydostać. Jeżeli państwa nie mają auta, będę państwa czekał godzinę.

Meriel i Gervis spojrzeli na siebie z przerażeniem. Odesłali taksówkę, którą przyjechali — (Pont le Bec wiedział o tem) — w przypuszczeniu, że znajdą łatwo inną.

— Wiedziałem, że nie powinniśmy byli jej odsyłać — rzekła Meriel.

Gervis był zły na siebie, że skompromitował się wobec damy.

— Pójdę poszukać taksówki. Pani na mnie tu poczeka, dobrze?

— Mam tu swój własny samochód — rzekł Pont le Bec — jeżeliby państwo się zgodzili, mógłbym służyć.

— Pan jest doprawdy niezwykle uprzejmy i przykro mi, że narażamy pana na tyle kłopotów — rzekła zachwycona Meriel.

(D. c. n.)

KURJER SPORTOWY.

Pierwsze regaty kajakowe w Wilnie

Choć sport kajakowy i turystyka wodna w ostatnich latach zdobyły u nas ogromną popularność, liczne rzesze amatorów skrepowane były brakiem inicjatywy i wytkniętych dróg rozwoju. Świącona tradycją trasa wodna Wilno—Werki (lub tylko Połpieszka czy Wokumpja) przebywana co niedzielę i święto, a przez niektórych i w dniu poprzednim, zbyt nużąca była swą monotajnością. Na dalsze wyprawy ruszały tylko jednostki, grupki małe i nieliczne; głowili zaś trzeba czyjeś inicjatywy, trzeba aby imprezy ktoś zorganizował, rychnął i wymierzył trasę, a tem samem dał niejako opiekę i zagwarantował bezpieczeństwo.

To należy do obowiązków klubów i organizacji sportowych, które niestety dotychczas nie spełniły ich.

Tembardziej więc chwalić należy inicjatywę Bratniej Pomocy U. S. B. i Akademickiego Klubu Włóczęgów, które zorganizowały w ostatnią niedzielę (9 września) spływ Wilją na przestrzeni 2 klm., Wilno—Legaciszki. Bezwątpie- to impreza ta, w której wzięło udział kilkadziesiąt osób na siedemdziesięciu kilku kajakach, w następnych latach zdobędzie sobie ogólną sympatię i popularność.

Nowością również są zorganizowane w ramach spływu zawody kajakowe, do których z ogólnej ilości 70 kilku stanęło 5 kajaków. Zawody obejmowały cztery biegi oraz konkurs na ekwipunek turystyczny.

Wyniki biegów są następujące:

Bieg I — o nagrodę indywidualną dla osad męskich: 1 miejsce — Keplówna Marja i Jodzia Wanda (AZS) w czasie 4 godz. 1 m. 0 sek.; 2 miejsce — Łopatecka Stefania i Porwiczówna Marja (4 i 5 Dr. Harcerska) w czasie 4 godz. 31 min. 53 sek.

Bieg II — o nagrodę indywidualną dla osad mieszanych: 1 miejsce — Mincerówna Hanna i Rakiewicz Aleksander (AZS) w czasie 3 godz. 7 min. 50 sek.

Bieg III — o nagrodę indywidualną dla osad męskich: 1 miejsce — Zieniewicz Edward i Porwicz Bolesław (AZS) w czasie 3 godz. 29 min. 8 sek.; 2 miejsce — Noniewicz Zdzisław i Łipski Zbigniew (4 Dr. Harcerska) w czasie 3 godz. 43 min. 48 sek.; 3 miejsce — Furszewicz Adam i Podleski Mieczysław (AZS) w czasie 4 godz. 45 min. 8 sek.; 4 miejsce — Osuch Bolesław i Paniak Jan (niestowarzyszeni) w czasie 4 godz. 45 min. 10 sek.

Bieg IV — o nagrodę klubową przechodnią dla osad męskich: 1 miejsce — Nagurski Teodor i Kuropatwa Stanisław (Klub Włóczęgów) w czasie 3 godz. 34 min. 23 sek.; 2 miejsce — Burko Aleksander i Charkiewicz Zygmunt (AZS) w czasie 3 godz. 40 min. 55 sek.; 3 miejsce — Biłski Leopold i Baranowski Stanisław (AZS) w czasie 3 godz. 41 min. 12 sek.; 4 miejsce — Omanowski Bohdan i Szydłowski Otton (AZS) w czasie 3 godz. 41 min. 37 sek.; 5 miejsce — Arno i Hrebinder Leon (AZS) w czasie 3 g. 5 min. 46 sek.; 6 miejsce — Nagurski Bohdan i Wysocki Tadeusz (Ak. Kl. Włóczęgów) w czasie 3 godz. 50 min. 25 sek.

Za najlepszy ekwipunek turystyczny nagrodzili bracia Langhamerowie (Ak. Klub Włóczęgów).

Najtrudniejszy był bieg o nagrodę klubową, gdyż regulamin dopuszczał do niego kajaki o szerokości minimum 75 cm., t. zn. o kształtach zbliżonych do balji; wobec tego warunkowi zwycięzcy biegu klubowego Nagurski Teodor i Kuropatwa Stanisław, aczkolwiek uzyskali drugi czas dnia, są właściwymi triumfatorami zawodów, gdyż na lepszym kajak, na przestrzeni 42 klm., prawdopodobnie wyrównaliby różnicę (5 min. 15 sek.) między najlepszym czasem dnia, uzyskanym przez Zieniewicza Ed. i Potopowicza Bol. w biegu o nagrodę indywidualną.

Przy okazji można wyrazić uznanie p. Nagurskiemu, który będąc znanym

W basenie pływackim szukają olimpijczyka

Organizowane przez Ośrodek W. F. zawody pływackie pod hasłem Szukamy Olimpijczyka cieszą się wielkim powodzeniem. Ogółem na starcie stanęło dotychczas przeszło 70 pływaków.

Z tak liczego grona zawodników wymienić trzeba koniecznie Stankiewicza z Ogniska K. P. W., który uzyskał szereg pięknych wyników. Na 50 mtr. miał on 30 sek., a na 400 6 min. 39,6 sek. Ciekawa jest rzecz, że Stankiewicz dopiero w tym roku zaczął pływać. Warto więc

ze swej żywotności działaczem społecznym wykazał również fizyczną teźyznę. Sukces Zieniewicza Edw., Mincerówny H i innych nie jest niespodzianką, gdyż są to ogólnie znani w Wilnie sportowcy mający długoletnie doświadczenie i zaprawę.

Checiałbym się jeszcze podzielić z czytelnikami przyjemnymi refleksjami spływu, lecz muszę już kończyć. Radzę jednak: korzystajcie z najbliższej okazji i pływajcie do Legaciszek, chyba że macie możność jechać jeszcze dalej i piękniejszym szlakiem.

B. W.

Jeźdźcy polscy zdobywają puchar Estonji

Polacy odnieśli w Tallinie dalsze sukcesy zajmując znowu w konkursie o nagrody pieniężne trzy pierwsze miejsca i przechodząc 2 parcours bez punktów karnych. Nagrody zdobyli kolejno mjr. Lewicki na „Duncanie”, kpt. Ruśnicki na „Resze” i por. Komorowski na „Wenej”. Czwartym był por. Kukis (Lotwa).

Następnie odbył się najważniejszy konkurs o puchar Estonji (tak zw. puchar Narodów). Warunki: 2 parcours, 14 przeszkód, wysokość 140 i szerokość 4 mtr.

W pierwszym parcours Polacy uzyskali odra

zu znaczną przewagę mając tylko 6 pkt. karnych, podczas gdy Łotysze uzyskali 18, a Estońcy 26 pkt. karnych. W drugim parcours Polacy mieli znowu 6 pkt. karnych, Łotysze 18, a Estońcy 30 pkt. karnych.

Puchar Estonji zdobyła zatem ekipa polska. Indywidualnie najlepszym jeźdźcą był por. Komorowski na „Owocu”, który przeszedł oba parcours bez błędów.

Puchar Estonji wręczył gen. Laidoner ppłk. Liebhov.

Niemcy o meczu z Polską

CO SĄDZI KIEROWNIK EKSPEDYCYJ NIEMIECKIEJ LINEMANN.

Zdaniem przywódcy piłkarstwa niemieckiego Linemanna gra była bardzo interesująca, przyczem obie drużyny grały bardzo ambitnie. Najbardziej emocjonującą była druga połowa meczu, kiedy obie drużyny starały się przechręcić szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Próbe tę lepiej wytrzymał Niemcy, jakkolwiek był moment, kiedy Polacy zagrażali bardzo niebezpiecznie.

OPINIA KAPITANA DRUŻYNY NIEMIECKIEJ SZEPAŃA.

Zdaniem kpt. drużyny niemieckiej Szepańa, Niemcy początkowo byli słabsi, dopiero później uzyskali przewagę. Co do drużyny polskiej Niemcy nie spodziewali się tak dobrej gry kombinacyjno-taktycznej. Najlepszymi byli, zdaniem Szepańa, Wilimowski i Riesner. Cała drużyna polska do stanu 2:1 na swoją korzyść grała bardzo dobrze.

ZDANIE KPT. SPOTOWEGO NIEMIECKIEGO ZWIĄZKU PIŁKARSKIEGO WOLZA.

Kpt. sportowy Niemieckiego Związku Piłki

Nożnej p. Wolz twierdzi, że o zwycięstwie niemieckiej drużyny zdecydował moment psychiczny. Gdyby Polacy zdobyli trzecią bramkę, wynik końcowy niewątpliwie brzmiałby zupełnie inaczej. Niemcy mieli bezwzględnie szczęście. Do przerwy Polacy trzymali się dzielnie, później opadli na siłach. Na mistrzostwach świata we Włoszech, twierdzi p. Wolz, Niemcy grali lepiej. Z Polaków najlepszy był Wilimowski i Martyna. Polacy, podobnie jak w Berlinie, technicznie ustępowali Niemcom, jakkolwiek taktycznie aż do drugiej bramki drużyna polska grała bardzo dobrze. Sędzia był bez zarzutu.

OPINIA WYBITNEGO DZIENNIKARZA NIEMIECKIEGO P. CHEMITZA.

P. Chemitz z Lipska, wybitny niemiecki dziennikarz sportowy, uważa, że Polacy, podobnie jak i w Berlinie, grali bardzo dobrze. Świetni byli zwłaszcza Wilimowski i Riesner. Obrona bez zarzutu. Fontowicz w bramce nie ponosił winy. Niemcy po okresie słabości zagraли skutecznie i odnieśli zasłużone a przytem szlachetne i zbyt wysokie zwycięstwo. Gościnność gospodarzy, kończy p. Chemitz przeszła nasze najsmielwsze oczekiwania.

Czy złożyłeś ofiarę na powodzian?

Fantastyczny projekt wilnianki Prom samolotowy przez Wilję

Do sekcji technicznej magistratu wpłynął fantastyczny projekt p. Bukowskiej z ul. Mostowej. Projekt ten przewiduje ni mniej, ni więcej jak... komunikację lotniczą przez Wilję.

Owa komunikacja albo, jak nosi nazwę w projekcie — „prom samolotowy” — wyglądała by następująco:

Na jednym i na drugim brzegu Wilji, w dowolnym miejscu stanęłyby dwa wielkie i mocne słupy żelbetowe. Od jednego wierzchołka słupa do drugiego ponad wodą przez rzekę była by przeciągnięta lina stalowa, po której posuwały się „promy”.

Wynalazczyni ma już skonstruowany model „promu”, pomyślanego i wykonanego na wzór rach Ikara, Lilienthala i ostatnio Jaensena. Jest to coś w rodzaju siodełka, całkiem wygodnego, z którym w dowcipny, trzeba to przyznać sposób połączona jest para skrzydeł. Aparat ma być podwieszany na linie. Żeby przedostać się na drugi brzeg, wystarczy wgramolić się na siodełko, przesunąć ręce w odpowiednio przy mocowane do skrzydeł uchwyty, machnąć temi rękoskrzydłami czy skrzydłorękami i — jazda. Wynalazczyni zapewnia, że proponowana przez nią komunikacja będzie bardzo szybka, wygodna, bezpieczna i emocjonująca.

Mimo niewątpliwych zalet wynalazku, magistrat narazie ustosunkował się doń sceptycznie, traktując całą sprawę, jako curiosum. Wynalazczyni jest jednak dobrej myśli i uważa, że wcześniej czy później przekona ojców miasta o korzyściach swego projektu.

(a).

Z wycieczki po Turcji

Koło Turkologów Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie powróciło z wycieczki naukowej z Turcji, zwiedzając po drodze Rumunję. Wycieczkę prowadził J. E. prof. Seraja Chan Szapszał. Wycieczka trwała od 30 — VII do 2 IX rb. Podczas pobytu w Turcji wycieczka zwiedziła Stambuł, Burss, Angorę, kolonję polską Adampol oraz szereg innych miejscowości, zbierając dużo materiału naukowego oraz nawiązując stosunki przyjazne ze społeczeństwem tureckim.

Na terenie Turcji wycieczka była przyjmowana nadzwyczaj przyjaźnie przez społeczeństwo i władze, dowodem czego było zaproszenie uczestników na II Kongres Językowy, który odbywał się w Stambule. Na kongresie językowym ze strony Polskiej wystąpił z referatem naukowym J. E. prof. Chan Szapszał, którego teza o zmianie nazw dni w tygodniu oraz nazw miesięcy kalendarza tureckiego została przez kongres przyjęta.

Poza Polską na kongresie byli przedstawiciele Sowietów prof. Samojłowicz i Niemiec prof. Gize.

RADIO

W WILNIE

ŚRODA, DNIA 12 WRZEŚNIA 1934 R.

6.45: Pieśń. Muzyka, Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka Pań domu. 7.40: Program. 7.50: Obrona studjum rolniczego w Wilnie jako etap walki o len — pogadanka. 8.00: Giełda zbożowa. 11.57: Czas. 12.03: Wiadomości meteor. 12.05: Program dzienny. 12.10: Muzyka czeska. 13.00: Dziennik pol. 13.05: Koncert muzyki dawnej. 15.30: Wiad. o eksporcie. 15.35: odc. odc. pow. 15.45: „Mała skrzyneczka” — listy dzieci omówi Ciocia Hala. 16.00: Muzyka lekka. 16.45: Aud. dla dzieci. 17.00: Recital śpiewaczy. 17.25: Piosenki francuskie. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Wszyscy na Porubanek — wiadomości o przybyciu zawod. Miedz. Turn. Lotn. 18.05: Przegląd liter. 18.15: Recital skrzypcowy. 18.45: „Błękitny kwiat kryzysu” — odczyt gosp. 19.00: Muzyka salonowa. 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: Muzyka salonowa. 19.45: Program na czwartek. 19.50: Wiad. sportowe. 19.55: Wil. wiad. sport. 20.00-20.30: Rec. śpiew Zubowiczowej. 20.45: Dz. wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00: Koncert szopenowski. 21.30: Pogadanka. 21.40: Recital śpiewaczy. 22.00: Aud. poetycka: Utwory Ryszarda Dobrowolskiego wygl. Tad. Byrski. 22.15: Koncert żyćzeń. 23.00: Kom. o Turnieju Lotn. 23.05: Wiad. meteor. 23.10: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 13 września 1934 r.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40: Program. 7.50: Koncert rekl. i giełda zbożowa. 11.57: Czas. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Program dzienny. 12.10: Aud. dla dzieci. 12.30: Muzyka lekka. 13.00: Dzień. pol. 13.05: „Z rynku pracy”. 13.10: Koncert kameralny. 15.30: Wiad. o eksporcie. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Lekcja francuskiego. 17.00: Słuwosko. 17.50: Skrzynka pocztowa 315. 18.00: „Wszyscy na Porubanek” — pogadanka. 18.05: Ze spraw liter. 18.15: Recital fortepianowy. 18.45: „Co czytać?” — podanka. 19.00: Koncert pieśni polskich. 19.20: Pogadanka aktualna. 19.30: D. c. koncertu. 19.45: Program na piątek. 19.50: Wiad. sport. 19.55: Wil. kom. sportowy. 20.00: „Katastrofa w szkole Pytagorasa” — odczyt. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 22.30: Pogadanka pedagogiczna — wygl. K. Antoszczuk. 22.45: Kwadrans dla poruczy — szkic liter. 23.00: Kom. o Turnieju lotniczym. 23.05: Wiadomości meteor. 23.10: Muzyka taneczna.

Zbiegowisko przy ulicy Wileńskiej

Znany na terenie Wilna ziemianin Z. Chomiński, który zdobył sobie ostatnio popularność przez specyficznie zrozumiałą filantropję, wyrażającą się w rozrzucaniu pieniędzy na ulicach miasta, zbiera obecnie nieprzyjemne skutki swej filantropji.

Wystarczy by gdzieś na ulicy zatrzymało się jego auto, a mementalnie auto otacza zwarły tłum ludzi wycieczających na deszcz pieniądza, który ma się przypuszczalnie posypać się z rak p. Chomińskiego.

Wezoraj wieczorem auto p. Chomińskiego zatrzymało się przy jednym ze sklepów przy ul. Wileńskiej. W jednej chwili auto oraz sklep otoczył tłum uliczników i przechodniów. Dopiero interwencja policji, która z trudem rozproszyła tłum pozwoliła p. Chomińskiemu przebieć się do swego auta i odjechać.

Odprowadzał go pomruk niezadowolonych zbiegowiska, gdyż tym razem p. Chomiński nie rzucił ani jednego grosza.

(c).

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

Dodatkowe pociągi Wilno—Porubanek

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie powiadamia, iż w związku z przelotem dnia 14 września r. b., t. j. w piątek samolotu biorących udział w międzynarodowym Turnieju Lotniczym (Challenge), przez Wilno, tego dnia zostaną uruchomione z Wilna do Porubanki pociągi dodatkowe.

O godz. 8 min. 30 odejdzie z Wilna pociąg specjalny dla młodzieży szkolnej, który przybędzie do Porubanki o godz. 8 min. 40, natomiast do Porubanki o godz. 14 min. 30, przyjazd do Wilna o godz. 14 min. 40.

Dodatkowe pociągi dla publiczności odejdą z Wilna w następujących godzinach: o godz. 10 min. 30, 11-ej i 11 min. 50, przyjazd do Porubanki o godz. 10 min. 40, 11 min. 10 i 2-ej.

Powrót tych pociągów z Porubanki nastąpi miarę ukończenia przelotu.

Przejazd tam i spowrotem kosztuje 80 gr. rzednicy placą połowę. Młodzież szkolna za przejazd tam i spowrotem płaci 20 gr.

Zaliczenia kolejowe

Wpływały do Kasy Towar. stacji Wilno dnia 11 września.

03324; 498; 555317; 436; 844; 556453; 464; 468; 52; 573; 624; 651; 658; 661; 730; 779; 856; 56884; 905; 984; 557048; 054; 086; 111; 134; 68; 172; 181; 193; 194; 236; 246; 270; 277; 57292; 293; 294; 360; 366; 368; 376.

KRONIKA

Środa
12
Wrzesień

Dziś: Gwidona W., Heronida
Jutro: Eugenij!

Wschód słońca — godz. 4 m. 46
Zachód słońca — godz. 5 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 10/IX — 1934 roku.

Ciepłota 770
Temper. średn. + 18
Temper. najwz. + 24
Temper. najn. + 10
Opad —
Wiatr — półn.-wschodni
Tend. barom. — wzrost
Uwagi — pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.**
Pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach miejscowych. Rankiem gdzie niegdzie mgły lub opary.

MIEJSKA

— **Zakończenie prac przy wznoszeniu bulwaru nad Wilją.** Wobec zakończenia prac przy urządzaniu bulwaru nad brzegiem rzeki Wilji na odcinku most Zielony — szpital św. Jakóba, w dniu wczorajszym roboty zwiędzia komisja zarządu miasta na czele z prezydentem Maleszewskim, która żywo interesowała się postępującymi pracami. Nowo wykończony bulwar oddany zostanie do użytku publicznego w drugiej połowie b. m.

— **Rekonstrukcja planu regulacji miasta.** Magistrat zamierza wkrótce przystąpić do prac nad rekonstrukcją planu regulacji miasta. — Opracowany dotychczas plan ulegnie niektórym zmianom w kierunku rozszerzenia strony inwestycyjnej.

Zamierzane prace rekonstrukcyjne pozostają w związku z akcją kredytową, jaką czyniki centralne podjęły ostatnio na rzecz samorządów.

— **Memoriał właścicieli kinoteatrów.** Naskutkiem memoriału złożonego przez właścicieli kino-

teatrów władzom miejskim, obniżka letnia w podatku widowiskowym, wynosząca 20 proc., została przedłożona do dnia 1 października.

Obecnie właściciele kinoteatrów zamierzają w najbliższych dniach złożyć władzom miejskim nowy memoriał. W memoriale ma być wskazane ciężkie położenie kinoteatrów wileńskich, z którymi skutecznie konkuruje kino „Rewja“ — dzięki specjalnym ulgom i dodatkowi rewjowemu — oraz prośba o pewne ulgi, o pozwolenie na wprowadzenie dodatku estradowego obok filmu i zwykłych dodatków filmowych.

ADMINISTRACYJNA

— **Zwiększenie koncesyj wódeczanych w mieście.** W najbliższym czasie, ze względu na spadek wpływów Państwowego Monopoli Spirytusowego, ma być zwiększona ilość koncesyj na sklepy wódeczane.

Według prowizorycznych obliczeń miejscowych władz skarbowych — Wilno otrzymałoby z tego tytułu około 22 nowych koncesyj wódecznych.

— **Walka z plagą żebractwa.** Władze administracyjne zamierzają zaostrzyć walkę z żebractwem. W tych dniach policja rozpocznie przymusowo usuwać żebraków z miasta. Młodzi żebracy będą zatrudniani przy różnych robotach, zaś starzy osadzeni w przytułkach. Niezależnie od tego wszyscy żebracy pochodzący z powiatów będą wysiedlani. Natomiast żebracy dzieci będą oddawane pod opiekę rodziców zaś sieroty umieszczane w sierotnicach.

W związku z tą akcją należy przypuszczać iż plaga żebractwa w Wilnie zostanie raz na zawsze zlikwidowana.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Od 1 października kobiety będą otrzymywały pracę.** Zaczynając od dnia 1 października urząd pośrednictwa pracy będzie udzielał, jak i dawniej pracy kobietom.

Dotychczas z dniem rozpoczęcia robót regulacyjnych na Wilji, zainteresowania odnośnych czynników zwrócone były w kierunku tych robót, a w związku z tem zaniechane zostały ro-

boty, odpowiednie dla kobiet i na pracę skiero wywano niemal wyłącznie mężczyzn z krzywdą rodzaju niewieściego.

Obecnie, ponieważ roboty na Wilji dochodzą do stadium końcowego, dla kobiet znów otwiera się z dniem 1 października teren pracy.

WOJSKOWA

— **Wzrost ochotników do służby wojskowej.** Ostatnio zauważono większą ilość zgłaszających się ochotników do służby wojskowej. Również mnożono zgłasza się rezerwistów, którzy proszą się o przyjęcie ich na ćwiczenia wojskowe.

Zjawisko to tłumaczy się ciężkimi warunkami materialnymi petentów, którzy w wojsku będą przynajmniej ubrani i nakarmieni.

ROZNE

— **Rejestracja łodzi.** Państwowy zarząd wodny przy ulicy Obozowej 86 przystąpił do rejestracji łodzi. Rejestracji podlegają wszystkie rodzaje łodzi: motorowe, żaglowe, przewozowe, rybackie, spacerowe i sportowe włącznie do kajaków.

Rejestracja bezpłatna.

Właściciele wymienionych łodzi powinni niezwłocznie ustnie lub na piśmie złożyć w Zarządzie Wodnym następujące informacje:

- 1) imię, nazwisko i dokładny adres;
- 2) rodzaj i przeznaczenie łodzi;
- 3) szerokość i długość łodzi w metrach;
- 4) zdolność przewozową łodzi (ile osób mieści oraz nośność w tonach).

Jako dowód dokonanej rejestracji właściciele łodzi otrzymają bezpłatnie specjalne zaświadczenie.

Osoby posiadające łodzie które uchyla się od obowiązku rejestracji zostaną ukarane grzywną w wysokości 500 zł. a w razie nieściągalności tej kwoty — aresztem na przeciąg jednego miesiąca.

2 DNI W WARSZAWIE

ORBIS
Mickiewicz 20
Tel. 883

Wyjazd 15. IX. w.
Powrót 18. IX. rano
18.60

Prowincja ulgowe dojazdy
Śpieszcie już mało miejsc.

HELIOS

Otwarcie sezonu!

Największa erotyczna rewelacja produkcji SOWIECKIEJ 1934 roku według słynnego arcydzieła **GROZA** w wykonaniu artystów Moskiewskiego Teatru Artystycznego. UWAGA! Nad program: **Wielka Rewja Sportowa** na Pl. Czerwonym w Kremlu Moskiewskim w obecności rządu ZSSR. Honorowe bilety nieważne. Początek o godz. 4 ej, ostatni seans 10,20

PAN

Ogromne powodzenie! Publiczność w zachwycie! Dziś najnowszy sukces produkcji „SOWKINO“ — najpotężniejszy **ROSYJSKI FILM** (Gardln, Ływanow i inni).

OSTATNI ATAMAN ANNIENKOW
Całkowicie w jęz. rosyjskim. Rosyjskie pieśni, muzyka i tańce! Nad program: To co olśniewa widza imponująca „Parada sportowa w Leningradzie“ z udziałem 50.000 zawodników. — Wspaniały dodatek sowiecki. **Na ustach całego Wilna** będzie niebawem **„I COŻ DALEJ, SZARY CZŁOWIEKU?“** Gwóźdź biezący sezonu — najpoważniejszych ekranów świata. Szczeg. nast.

Teatr-Kino REWJA

Ceny od 25 gr.
Otwarcie sezonu!

Dziś najlepszy film z **HENRY ARATEM** „**Nie będziesz kurtyzana**“
NA SCENIE: „**Pola Negri**“ arcywesoła komedia w 1 akcie. 2) „**COLOMBINA**“ operetka W. Rapackiego. — **J. Grzybowska, Z. Winter, Wł. Orsza-Bojarski, St. Janowski, Adam Daal. T A Ń C E I EWOLUCJE** Italjano - Carneri.

CASINO

Dziś ostatni dzień, pełen napięcia i sens. najnowszy przebieg p.t.
Ceny od 25 gr.
W roli gł. bohater najpiękniejszych filmów francuskich. **Bożyszcze Paryża**

Wyścig śmierci

ALBERT PREJEAN Szalona walka! Niezwykłe tempo. Wspan. gra

ROXY

Rewelacja! — Sukces! Dziś „**LUKSUSOWE KOBIETKI**“ w rol. gł. Madge Evans
Wkrótce uroczyste otwarcie sezonu perłą produkcji „COLUMBI“
W rol. gł. bohaterka filmu „King Kong“ **FAY WRAY** i bożyszcze kobiet „platynowy blondyn“ **Gene Raymond** (bohater filmu „Szalona Noc w Zoo“). Film ten otwiera nową erę w kinematografii!

Dźwiękowe kino ŚWIATOWID

Upojne, czarowne romanse w wykon. **Josego Mojica** „**KRÓL CYGANÓW**“
Niezrównany film — operetka p. t.

Rewelacyjna treść. — Przesejane śpiewy i tańce. — Olśniewająca wystawa. W rol. gł. kobiecej uroczą **ROSITA MORENO**. — Nad program: **CIEKAWY DODATKI**.

OGNIKO

Dziś! Film, który pamięta się całe życie p. t. w rolach głównych: **GARY COOPER HELENA HAYES I ADOLPHE MENJOU**. NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIKOWE**. Pocz. seansów codziennie o godz. 4 p. p.

Pożegnanie z bronią

WĘGIEL

Górnośląsk. konc. „**PROGRESS**“ poleca **M. DEULL**
Wilno, Jagiellońska 3, telefon 8-11
Własna boznica: ul. Kijowska 8, tel. 9-99

Doktor Medycyny Cymbler

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Mickiewicz 12** róg Tatarskiej, telefon 15-64, przyjmuje od 9-2 i od 5-7½

WYCIECZKI

do PALESTYNY, EGIPITU, SYRII, TURCJI, GRACJI, RUMUNJI.

Zapisy w **ORBISIE**, **MICKIEWICZA 20** Tel. 883

PROSZKI
„KOWALSKINA“
STOSUJE SIĘ PRZY WSPÓRCZYWYCH
BOLACH GŁOWY
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM
„SERCE W DIERŚCIENIU“
FABRYKA CHEM.FARMAC. A.KOWALSKI, WARSZAWA

Obwieszczenie o licytacji

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1933 r. o postępowaniu egzek. Władz Skarbowych (Dz. U. z dnia 22 lipca 1932 Nr. 62, poz. 580) 2 Urząd Skarbowy na m. Wilno zawiadamia, że w dniu 14 września r. b. o godz. 10 w Sali Licytacyjnej I Urzędu Skarbowego (ul. Niemiecka 22) odbędzie się licytacja ruchomości (artykuły kanalizacyjne i sanitarne), zajętych na zaspokojenie należności Skarbu Państwa i instytucji samorządowych w firmie „I-sza Wileńska Spółdzielnia dla Handlu rurami i artykułami sanitarnymi“.

Również sprzedane będą należące do Sz. Baranowskiego: meble stylowe, pianino, kasa ogniotrwała, dywan, odkurzacz, umeblowanie pokoju stołowego i inne.

Nadmienia się, że powyższe ruchomości, o ile nie zostaną zlicytowane w dniu 14 września 1934 r., jako w I terminie, to w II terminie, od ceny zaofiarowanej, licytacja tych ruchomości odbędzie się dnia 28 września 1934 r.

(—) W. RYTEL Naczelnik Urzędu

Zl. Nr. 871-VI.

Kosmetyczne operacje

Dr. Michał Grodzki chirurg-plastyk Warszawa, Złota 3 (lecznica)

Dr. Ginsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
ul. Wileńska 3, tel. 5-67
Przyjm. od 8-1 pp. i 4-8 w.

Dr. Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
od godz. 9-1 i 4-8.

Polskiego, łacińskiego historii do wszystkich kl. gim. starszym i młodzieży gr. townie udziela doświadczeń prof. gimnazjum. Przy pilności zdolnościach zupełna gwarancja. **Pioremont 10 — 6.**

Wykwalifikowany

ogrodnik z ukończoną szkołą ogrodniczą oraz kilkunastoletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady lub pracy sezonowej przy zakładaniu sadu. Wilno, Zwirowa Góra 18.

Poszukuje posady

maszynistki lub biuralistki chętnie zgodzi się na eksperymentację lub każdą pracę. Zgł. Adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Z“.

Wysprzedaż

maszyny stolarskie, motocykle warsztatowe oraz różne meble kredensy szafy i t. d. za bardzo niskimi cenami. Nowogródzka 18. K. G. sajtyś.

ORYGINALNE PROSZKI
„KOGUTKIE“
ZNAJOMY KOGUTKIE
ZA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW.
GRYPY, PRZEBIEŻENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
ŻĄDAJCE W APTEKACH PROSZKÓW
TEŻ FABR. **KOGUTKIE**
W ORYGINALNEJ OPAKOWANIU
PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppół. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięczna z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowymi 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za pierwszą linię ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 zł. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp

Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40.

Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkiś

